



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Edukacyjna i zawodowa ruchliwość mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych

**Author:** Adam Bartoszek

**Citation style:** Bartoszek Adam. (2012). Edukacyjna i zawodowa ruchliwość mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych. W: A. Bartoszek, U. Swadźba (red.), "Aktywizacja edukacyjna i zawodowa mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych" (S. 211-270). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Adam Bartoszek*

## Edukacyjna i zawodowa ruchliwość mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych

### 1. Wprowadzenie

Prezentowana tu analiza obejmuje wyniki sondażu przeprowadzonego wśród reprezentowanych w sposób kwotowy gospodarstw domowych z dwóch miast średniej wielkości i dwóch małych miast w województwie śląskim (Racibórz i Lubliniec) oraz opolskim (Nysa i Głogówek). Przedstawione są w niej wyniki I etapu badań terenowych z listopada i grudnia 2008 roku w powiązaniu z rezultatami badań nad elitami miejskimi wykonanych w maju—czerwcu 2009 roku. Dane z tych sondaży posłużą porównawczej diagnozie aktywności edukacyjnej i zawodowej członków gospodarstw domowych oraz ich zakorzenienia w obecnym miejscu zamieszkania, a także ocenie subiektywnej jakości życia w miejscach ich zamieszkania. Łącznie w pierwszym badaniu przeprowadzono 1 355 wywiadów z reprezentantami gospodarstw domowych, uzyskując dane o zamieszkujących w nich 2 054 kobietach i 1 842 mężczyznach. Uzyskano informacje o wykształceniu 3 067 dorosłych członków ich rodzin, w tym o 2 652 osobach w wieku produkcyjnym i o aktywności zawodowej 2 547 członków badanych gospodarstw domowych. Uzupełnieniem badań gospodarstw domowych był sondaż ankietowy przeprowadzony na liderach społeczności lokalnych. Owa analiza była interesująca z trzech powodów:

- są to liderzy realizujący różnorodne funkcje, służące określaniu warunków aktywizacji zasobów ludzkich na lokalnym rynku pracy, którzy wpływają również (pośrednio lub bezpośrednio) na politykę edukacyjną władz samorządowych oraz potrzeby kształcenia się podległych im zespołów ludzkich;
- są oni przedstawicielami rodzin, których formy funkcjonowania w społeczności badanego miasta czynią z nich ważne jednostki ba-

dawcze, mogące ilustrować różne ścieżki karier edukacyjnych i aktywności zawodowej na poziomie lokalnym;

- zespół sformułował założenie mówiące o istotnym znaczeniu liderów lokalnych w kształtowaniu praktyk aktywizacji zawodowej na deficytowym rynku pracy; są oni bowiem dysponentami lub pośrednikami w dostępie do informacji o potencjalnych miejscach zatrudnienia, mogą więc służyć jako szczególnie kompetentni „eksperci społeczni”, zaangażowani w kształtowanie kulturowych wzorców „mobilności” zawodowej w pierwotnych i instytucjonalnych środowiskach społecznych.

Do szeroko rozumianych elit lokalnych zaliczeni zostali radni miejscy oraz działacze samorządowi z obszaru miasta; kierownicy jednostek z urzędów miejskiej i powiatowej administracji samorządowej, dyrektorzy i zastępcy dyrektorów szkół ponadpodstawowych; dyrektorzy i kierownicy jednostek świadczących usługi publiczne w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia mieszkańców; liderzy stowarzyszeń i fundacji; właściciele średnich i dużych przedsiębiorstw funkcjonujących w badanych miastach. Technika ankiety pocztowej (ze wsparciem komunikacji elektronicznej) przyniosła różne efekty. Na rozesłane do czterech miast łącznie 800 ankiet uzyskano zwrot 354, czyli efektywność tej próby wyniosła 44,2%, przy czym istotne jest, że w średnich miastach (Nysa — 102 zwroty, Racibórz — 144 zwroty) „zwrotność” była wyraźnie wyższa niż w małych (58 z Głogówka, a 50 z Lublińca).

Zgromadzony w ten sposób materiał empiryczny stanowił podstawę analiz statystycznych przeprowadzonych w niniejszym opracowaniu. Teza, która wyznaczała kierunek podjętych badań, wyrażała się w przekonaniu o znaczeniu napływowych zasobów ludzkich miasta dla aktywizacji edukacyjnej i zawodowej. Towarzyszyła jej następna, wskazująca na negatywny wpływ bezrobocia i migracji na aktywizację kapitału ludzkiego. Tezy te przełożono na następujące stwierdzenia:

H1. Poziom aspiracji i ruchliwości edukacyjnej jest wyższy w miastach posiadających mniej ustabilizowane zasoby ludzkie oraz dobrze wyedukowane napływowe elity lokalne.

H2. Potencjał kwalifikowanej siły roboczej zostaje w podobnym stopniu rozproszony na lokalnych rynkach pracy (przez zbliżony odsetek osób niepracujących w swoim wyuczonym zawodzie oraz podobny poziom bezrobocia w różnych miastach), co aktywizuje lepiej wykształconych napływowych członków gospodarstw domowych do większej ruchliwości edukacyjnej i zawodowej.

H3. Ruchliwość edukacyjna osób niepracujących w swoich wyuczonych zawodach jest niższa niż bezrobotnych, ale aktywne strategie uzu-

pełnienia kwalifikacji realizują częściej osoby o wyższym poziomie wykształcenia.

H4. Jakość warunków życia w miastach peryferyjnych jest satysfakcjonująca dla większości mieszkańców, a także elit lokalnych, które, mając wyższe aspiracje, lokują je w działaniach wspierających własne dzieci i rzadziej wskazują na swoje miasto jako atrakcyjne miejsce do życia dla młodego pokolenia.

H5. Subiektywne poczucie wysokiej jakości życia w małych i średnich miastach mają częściej osoby z niższym i średnim wykształceniem, które łatwiej zaspokajają swoje potrzeby edukacyjne i zawodowe w lokalnych instytucjach i strukturach gospodarczych.

## 2. Źródła ruchliwości osadniczej

Mieszkańcy urodzeni poza miejscowością swojego zamieszkania, czyli osoby napływowe, to jeden z ważnych aspektów migracji horyzontalnych i czynnik kształtujący dynamikę osadniczą zasobów ludzkich małych i średnich miast. W badanym regionie ta ruchliwość związana była historycznie z przeniesieniem po 1945 roku i w latach 50. tzw. repatriantów z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Ziemię Zachodnie oraz z procesem migracji z innych miejscowości (w tym z okolicznych wiosek) do badanych miast w okresie PRL-u. Badania prowadzone obecnie mogą jeszcze lepiej ukazać efekty ruchliwości mieszkańców wynikające z procesów transformacji po 1989 roku. Dynamika ruchliwości horyzontalnej uchwycona w przeprowadzonym sondażu, całościowo odzwierciedla rezultaty wymienionych historycznych okresów. Podawane powody napływu mieszkańców urodzonych poza badanymi miastami są wskaźnikiem różnych motywów ruchliwości osadniczej. Natomiast proporcje mieszkańców urodzonych w miastach swojego zamieszkania wskazują nam przez porównanie stopień stabilności i ciągłości międzypokoleniowej ich zasobów ludzkich.

Pierwszym „wskaźnikowym” zjawiskiem jest odsetek badanych mieszkańców, którzy urodzili się w danym mieście. Okazało się, że Racibórz, Nysa i Głogówek mają bardzo zbliżone liczby urodzonych w nich obywateli. Największy odsetek mieszkańców urodzonych w swoim mieście, będących głowami gospodarstw domowych, jest w Lublińcu. Ujęcie ogółu objętych sondażem wskazuje natomiast na podobne proporcje urodzonych w swoim mieście w Lublińcu i Raciborzu. Szczegóły przedstawia tabela 1.

TABELA 1. Miejsce urodzenia badanych członków gospodarstw domowych w miastach objętych sondażem (%)

Członek rodziny	Miejsce urodzenia	Miasto			
		Nysa	Racibórz	Głogówek	Lubliniec
Głowy gospodarstwa domowego	miasto zamieszkania	43,2	44,2	45,6	66,4
	inna miejscowość	56,8	55,8	54,4	33,6
Pozostali członkowie gospodarstwa domowego	miasto zamieszkania	51,0	68,5	55,4	58,2
	inna miejscowość	49,0	31,5	44,6	41,8
Ogółem	miasto zamieszkania	48,9	59,9	52,5	60,6
	inna miejscowość	51,1	40,1	47,5	39,4

ŹRÓDŁO: Opracowanie własne tej i następnych tabel według danych z badań programu N N116201433.

Dane sondażowe świadczą o tym, że Lubliniec i Racibórz są miastami o niższej dynamice przepływu ludności i wyższym poziomie odtwarzania swoich zasobów ludzkich w gospodarstwach domowych. Odsetek osób urodzonych w danej miejscowości zwiększa się wraz z kolejnym członkiem gospodarstwa domowego i wynosi 50,0% w przypadku głów tych gospodarstw, 57,5% dla partnera lub drugiej osoby, 82,3% dla szóstej lub kolejnej zamieszkującej wspólnie osoby. Zestawienie to dowodzi, że następuje przyrost osób urodzonych na miejscu. Jednak osoby urodzone w badanych miastach (partnerzy, dzieci i krewni głów gospodarstw domowych) nie stanowią zdecydowanej większości społeczności średnich i małych miast w regionach migracyjnych. Napływ nowych mieszkańców, osób urodzonych w innych miejscowościach, największy jest w Nysie.

Na podstawie przedstawionych danych stwierdzono, że miastem najbardziej samoreprodukującym swoje demograficzne zasoby ludzkie jest Racibórz, a miastem, do którego napływa największa liczba mieszkańców z zewnątrz, jest Nysa. Na pytanie, czy podobnie jest z zasobami wykształcenia i wyższych kwalifikacji, odpowie analiza ruchliwości edukacyjnej.

### 3. Powody osiedlenia się w badanych miastach

Głowy gospodarstw domowych wskazywały na następujące główne powody zamieszkania w swoim mieście: ze względu na pracę — 31,6%, otrzymanie lub zakup mieszkania — 20,4% oraz zawiązanie małżeństwa — 18,4%. Szczegółowe proporcje podawanych czynników napływu mieszkańców, w podziale na badane miasta, przedstawia tabela 2.

TABELA 2. Powody zamieszkania w badanych miastach według deklaracji napływowych głów gospodarstw domowych (%)

Powód osiedlenia się	Miasto				Ogółem
	Nysa	Racibórz	Głogówek	Lubliniec	
Ze względu na pracę	30,8	36,7	29,7	27,2	31,6
Otrzymanie lub zakup mieszkania	21,3	16,7	24,9	16,7	20,4
Zawiązanie małżeństwa	12,2	16,3	24,0	22,8	18,4
Powrót lub przeprowadzka do rodziców	17,2	11,6	9,6	16,7	13,4
Studia lub nauka w szkole	7,2	6,0	0,9	0,9	4,1
Emigracji, reemigracji	2,7	0,9	4,4	0,9	2,4
Ze względu na walory miasta	0,5	2,8	1,3	4,4	1,9
Lepsze warunki życiowe oraz mieszkaniowe	1,8	2,8	0,9	1,8	1,8
Ze względu na dzieci	3,2	0,9	0,4	0,9	1,4
Repatriacja	2,3	1,9	0,9	—	1,4
Otrzymanie spadku	—	—	2,6	0,9	0,9
Problemy w poprzednim miejscu zamieszkania	—	1,9	—	1,8	0,8
„Chęć własna”	0,5	0,9	—	1,8	0,6
Przypadek	—	0,5	0,4	2,6	0,6
Lepsze zarobki	0,5	—	—	0,9	0,3

Interesującą obserwacją płynącą z analizy danych w tabeli 2. jest stwierdzenie braku w dzisiejszych warunkach szerszej obecności w miastach migracyjnych zbiorowości tzw. repatriantów. Obecnie liczniejszą grupę stanowią, w badanej przez nas próbie, mieszkańcy przybyli w następstwie emigracji lub powrotu z emigracyjnych wyjazdów. Pomiędzy badanymi miastami stwierdzamy niewielkie różnice częstości wskazywanych motywów osadnictwa. Racibórz okazał się miastem przyciągającym najwięcej osób poszukujących pracy i lepszych warunków życiowych oraz mieszkaniowych. Nysa w nieco większym stopniu jest miastem repatriantów oraz osób mieszkających tu ze względu na dzieci lub przeprowadzenie się do rodziców. Nysa ma także niewielką przewagę nad Raciborzem w przyciąganiu osób do szkół, głównie na studia wyższe. W małych miastach zdecydowanie częstszym motywem osadnictwa jest zawarcie małżeństwa. Głogówek natomiast jest najczęściej spośród badanych tym miastem, w którym zamieszkują powracający z zagranicy reemigranci.



Ujmując rzecz ogólnie, struktura motywów osadnictwa w małych i średnich miastach nie jest znacząco zróżnicowana, są one statystycznie podobne w każdym z badanych miast.

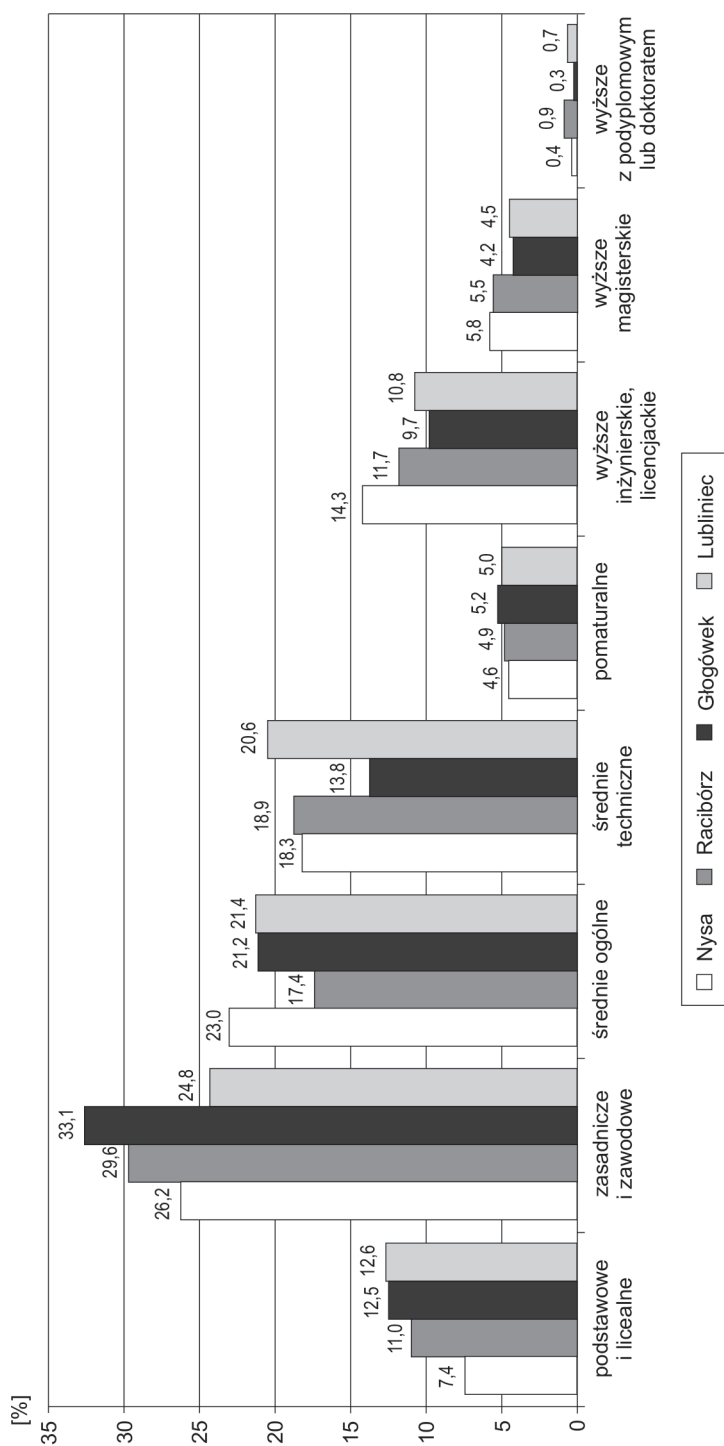
#### 4. Lokalny potencjał zasobów kwalifikacyjnych kapitału ludzkiego

Jedną z kluczowych cech kapitału kulturowego, różnicujących dyspozycje zasobów ludzkich, jest wykształcenie. Właśnie na gospodarowaniu zasobami wykształcenia i kwalifikacji zawodowych skupiono szczególną uwagę w naszym projekcie badawczym. Analiza struktury wykształcenia w badanych środowiskach wskazuje na jego znaczące statystycznie zróżnicowanie w miastach objętych badaniami. Zróżnicowanie to jest szczególnie wyraźne w zakresie edukacji głów gospodarstw domowych na poziomie podstawowym (i licealnym) oraz zasadniczym zawodowym. Pozytywnie, jeśli chodzi o poziom wykształcenia, wyróżnia się Nysa, gdzie badane gospodarstwa domowe mają ogólnie lepszą od innych miast strukturę wykształcenia. Zbliżone średnie wartości prezentują badani z Raciborza i Lublińca. Wyraźnie najśłabsze są wskaźniki wykształcenia wśród badanych gospodarstw z Głogówka. Szczegółową strukturę wykształcenia głów badanych gospodarstw domowych przedstawia wykres 1.

Głogówek jest miastem, które prezentuje się najkorzystniej pod względem kwalifikacji zasadniczych zawodowych, a pod względem kwalifikacji średnich technicznych najlepiej wypada społeczność Lublińca. Najkorzystniejszą strukturę wyższych kwalifikacji zawodowych (licencjackich i inżynierskich) wykazują natomiast głowy gospodarstw domowych z Nysy. Wykształcenie wyższe podyplomowe oraz doktorskie najczęściej stwierdzano w próbie badawczej z Raciborza.

Czy jednak te cząstkowe różnice mają swoje zakorzenienie w potrzebach lokalnego rynku pracy? Jest to pytanie, na które niełatwo udzielić jednoznacznej odpowiedzi, gdyż wcale nie jest oczywiste, że wyższe wskaźniki wykształcenia oznaczają lepsze jego dostosowanie do danego lokalnego rynku zatrudnienia. Kwestie te są szerzej omawiane w opracowaniu Rafała Mustera.

Strukturę wykształcenia obliczono także dla wszystkich członków badanych gospodarstw domowych, którzy mieli co najmniej 15 lat. Opierając się na deklaracjach głów gospodarstw domowych o wykształceniu



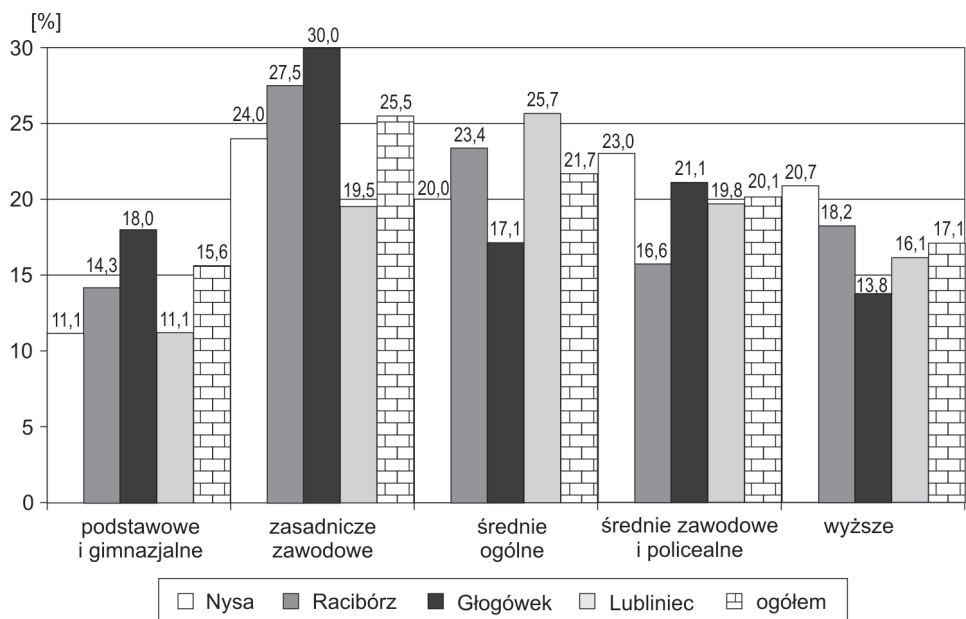
WYKRES 1. Struktura wykształcenia badanych głów gospodarstw domowych w czterech miastach

Istotność statystyczna tych różnicowań mierzona w teście *C/Hi*-kwadrat odpowiada  $p = 0,001$

Źródło: Opracowanie tego oraz następnych wykresów według danych z badań własnych Zespołu.



innych członków ich rodzin, dokonano zestawienia otrzymanych w ten sposób danych i przedstawiono je na wykresie 2.



WYKRES 2. Struktura wykształcenia respondentów w wieku 15 lat i powyżej w podziale na mieszkańców czterech badanych miast

Całościowe ujęcie wykształcenia badanej populacji oraz jego zróżnicowanie w każdym z miast pozwala uzyskać odmienny obraz struktury kapitału ludzkiego. Poziom wykwalifikowanych zasobów ludzkich analizowany w układzie ponadgeneracyjnym dla ogółu, jak też przy wykluczeniu z analizy głów gospodarstw domowych, ujawnia inną gradację tego kapitału. Na pierwszym miejscu pod względem poziomu wykształcenia wciąż zdecydowanie lokuje się Nysa. Pomiędzy Lublińcem a Raciborzem są niewielkie różnice, natomiast najmniejsze zasoby kapitału kwalifikacyjnego posiada Głogówek. Ciekawe jest zróżnicowanie kwalifikacji pomiędzy Raciborzem i Lublińcem. W tym ostatnim mieście mamy największą reprezentację osób z wykształceniem ogólnym średnim, a Racibórz ma większy odsetek osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i nieco liczniejszą grupę osób z wyższym wykształceniem. Dane nasuwają konkluzję, że miasta o wyższej ruchliwości i mniejszej stabilności osadniczej mieszkańców, w których funkcjonują lokalne szkoły wyższe, częściej dysponują kapitałem ludzkim z wykształceniem akademickim. Pytanie brzmi: w jakim stopniu jest to kapitał napływowy? Należy zatem rozważyć wpływ ruchliwości tery-

torialnej mieszkańców, przybywających do badanych miast, na poziom kapitału edukacyjnego.

## 5. Miejsce urodzenia a cechy edukacyjne kapitału ludzkiego

Aby opisać rolę migracji osadniczych i napływowych we wzbogacaniu kapitału ludzkiego małych i średnich miast, należy odwołać się do danych prezentujących różnice w strukturze wykształcenia mieszkańców urodzonych na miejscu oraz przybyłych z zewnątrz. Dokonamy tego również w odniesieniu do elit lokalnych, których pochodzenie i kwalifikacje także mają znaczący wpływ na potencjał kapitału ludzkiego, jakim dysponują miasta peryferyjne. Porównania te przeprowadzimy za pomocą zestawienia danych w tabeli 3. i 4.

TABELA 3. Cechy zdobytego wykształcenia i sposoby jego zdobywania wśród głów gospodarstw domowych urodzonych w swoim mieście w porównaniu z mieszkańcami pochodzącymi z zewnątrz

Typ wykształcenia głów gospodarstw domowych	Miasto (%)			
	Nysa	Raci-bórz	Głogów- wek	Lubli- niec
Urodzeni w tym mieście:	43,2	44,2	45,6	66,4
Z wykształceniem humanistycznym	30,8	19,0	28,4	27,9
Z wykształceniem technicznym	46,2	60,5	51,3	49,8
Chodzili tylko do miejscowych szkół	60,8	73,3	45,0	62,5
Uczyli się, dojeżdżając do szkół w swoim regionie	22,4	17,1	40,4	27,3
Uczyli się, mieszkając w innym mieście w kraju	14,7	9,6	13,9	9,3
Pracowali ostatnio zgodnie z wyuczonym zawodem	47,5	50,3	53,7	55,3
Urodzeni poza tym miastem:	56,8	55,8	54,4	33,6
Z wykształceniem humanistycznym	25,0	25,0	32,5	22,6
Z wykształceniem technicznym	38,2	39,9	37,7	37,2
Chodzili tylko do miejscowych szkół	66,1	65,9	56,8	66,6
Uczyli się, dojeżdżając do szkół w tym regionie	16,7	18,0	27,1	16,8
Uczyli się i mieszkali w innym miejscu w kraju	13,6	12,5	13,9	9,2
Pracowali ostatnio zgodnie z wyuczonym zawodem	33,4	32,5	30,8	31,3

ŹRÓDŁO: Obliczenia własne Zespołu.

Jak widzimy, jedynie w Lublińcu głowy gospodarstw domowych w większości pochodzą ze swojego miasta. Średnie miasta w dużym stop-

niu gromadzą napływowy kapitał ludzki. Są one punktem odniesienia dla mieszkańców sąsiednich miejscowości z wiejsko-miejskich gmin. Przybyłe do miast peryferyjnych nieco częściej od urodzonych na miejscu głów gospodarstw domowych chodzili do miejscowych szkół. Miasta średniej wielkości, stanowiące centra kształcenia lokalnego, przyjmują napływową młodzież z okolic. Tak jak osiedlający się w Raciborzu, często dojeżdżali oni do tutejszych szkół zawodowych i średnich z miejscowości należących do tego powiatu oraz do powiatu głubczyckiego i kozielsko-kędzierzyńskiego. Jednocześnie głowy gospodarstw domowych urodzone w swoim mieście równie często jak reszta mieszkańców uczyły się w innych miastach i (oprócz Raciborza) nieco częściej dojeżdżały do szkół w miastach swojego regionu (co zdecydowanie dotyczy mieszkańców małego miasta Głogówka). Głowy gospodarstw domowych urodzone w każdym z badanych miast wykonują zdecydowanie częściej niż napływowe pracę zgodną z wyuczonym zawodem. To ostatnie, oraz ich nieco częstsze dojazdy do szkół w regionie, tłumaczy inna ważna relacja społeczna. Otóż w praktyce głowami gospodarstw domowych zostają osoby najlepiej wykształcone lub będące głównymi żywicielami swoich rodzin. Stąd naturalne jest, że mają one lepsze relacje na rynku pracy i korzystniejszy stosunek między formalnym wykształceniem a wykonywaną pracą zawodową.

TABELA 4. Sposób zdobycia wykształcenia oraz jego typ wśród badanych elit urodzonych w swoim mieście i członków elit pochodzących z zewnątrz

Typ wykształcenia członków elit miejskich	Miasto (%)			
	Nysa	Racibórz	Głogówek	Lubliniec
Urodzeni w tym mieście:	58,6	44,1	57,1	61,2
Z wykształceniem humanistycznym	63,8	67,9	57,1	48,0
Z wykształceniem technicznym	36,2	32,1	42,9	52,0
Chodzili tylko do miejscowych szkół	21,5	17,7	19,3	13,6
Uczyli się w innym mieście w kraju	78,5	82,3	80,7	86,4
Ukończyli szkołę średnią	43,8	64,7	50,0	33,3
Ukończyli szkołę wyższą	58,6	38,2	58,8	65,6
Urodzeni poza tym miastem:	41,4	55,9	42,9	38,8
Z wykształceniem humanistycznym	42,4	66,7	52,4	35,3
Z wykształceniem technicznym	57,6	33,3	47,6	64,7
Chodzili tylko do miejscowych szkół	20,0	7,7	20,8	17,6
Uczyli się w innym mieście w kraju	80,0	92,3	79,2	82,4
Ukończyli szkołę średnią	56,3	35,3	56,3	66,7
Ukończyli szkołę wyższą	41,4	61,8	41,4	34,4

ŹRÓDŁO: Obliczenia własne Zespołu.

W tabeli 4. przedstawiono cechy kapitału edukacyjnego elit zakorzenionych od urodzenia w badanych miastach oraz osób napływowych, które stały się lokalnymi liderami.

Ogółem członkowie elit urodzeni w badanych miastach stanowili w próbie badawczej 52,7% respondentów. Jednak w różnych miastach te proporcje nie są takie same. Dane z tabeli 4. świadczą o tym, że elity nieco sprawniej rekrutują się z rodzimych kręgów w małych miastach, natomiast większe miasta bardziej sprzyjają wkraczaniu na pozycje liderów osób napływowych do nowego środowiska. Ciekawy jest fakt, że w przypadku elit z największego miasta, Raciborza, prawie nie ma różnicy w proporcjach wykształcenia humanistycznego i technicznego między osobami napływowymi a miejscowymi. Największe różnice występują natomiast w Lublińcu, gdzie napływowe kadry elit mają znacznie częściej od miejscowych wykształcenie techniczne, ale liczba badanych urodzonych na miejscu znacznie przeważa nad osobami napływowymi.

Interesująca różnica występuje w przypadku elit z Raciborza, gdzie osoby napływowe z ukończoną szkołą wyższą znacznie przeważają nad miejscowymi absolwentami szkół wyższych. To w tym mieście najczęściej elity lokalne rekrutują się z osób urodzonych poza miastem. Zatem Lubliniec i Racibórz stanowią swoisty układ w zakresie cech elit lokalnych. Trzeba przypomnieć, że użyte w badaniu kwestionariusze/ankiety spotkały się z największym odzewem właśnie w Raciborzu, co dobrze świadczy o zaangażowaniu elit w problemy miasta. Elity w Nysie wykazują podobnie wysokie zaangażowanie, ale są jednocześnie silnie skonfliktowane.

Mówiąc ogólnie, napływowi członkowie elit lokalnych deklarują nieco słabszy związek z miejscem zamieszkania niż elity urodzone w swoim mieście, lecz ta różnica nie jest statystycznie znacząca. Interesujące są jednak szczegóły tych deklaracji. Osoby bardzo mocno związane z miastem stanowią 31,0% tu urodzonych przy 24,0% takich wskazaniach wśród napływowych; natomiast mocno związani są oni w proporcji 52,0% do 49,0% napływowych. W ogóle nie czują się związani tu urodzeni w 3,0% przy poniżej 1,0% wskazań wśród elit napływowych. W praktyce duża różnica więzi ze swoim miastem pomiędzy miejscowymi a napływowymi członkami elit występuje w Głogówku. W tym małym miasteczku napływowi są już wyraźnie mniej związani z miejscem swego funkcjonowania, gdyż urodzeni tam deklarują bardzo silną więź w 50,0%, a napływowi tylko w 21,0% przy słabej więzi wskazywanej przez 33,0% napływowych lokalnych głogowskich liderów.

Więź ze społecznością lokalną zyskuje swoje życiowe zakorzenienie poprzez proces kształcenia i zatrudnienia w środowisku lokalnym. Okazuje się, że miejscowi i napływowi liderzy z podobną częstotliwością zmieniają pracodawców. Różni ich natomiast to, że miejscowi aż w 74,0% pierwsze

swoje stałe zatrudnienie podjęli na tutejszym rynku pracy (przy 52,0% osób napływowych), a tylko 11,0% urodzonych na miejscu pierwszą stałą pracę uzyskało poza swoim miastem przy 30,0% takich przypadków wśród elit z napływowej rekrutacji. Również praca za granicą wyraźnie częściej stanowi doświadczenie elit napływowych. Wskaźnik dla częstości zmiany miejsca zamieszkania w związku z aktywnością zawodową miejscowej elity ma wartość 1,34, a dla osób napływowych z tych elit 1,63. Świadczy to o większej ruchliwości horyzontalnej osób z elit napływowych, powodowanej wyborem nowego miejsca pracy. Największą tego rodzaju ruchliwość wykazują napływowe elity z Raciborza, a najslabszą — z Głogówka.

## 6. Międzygeneracyjne zróżnicowanie kapitału edukacyjnego w miastach

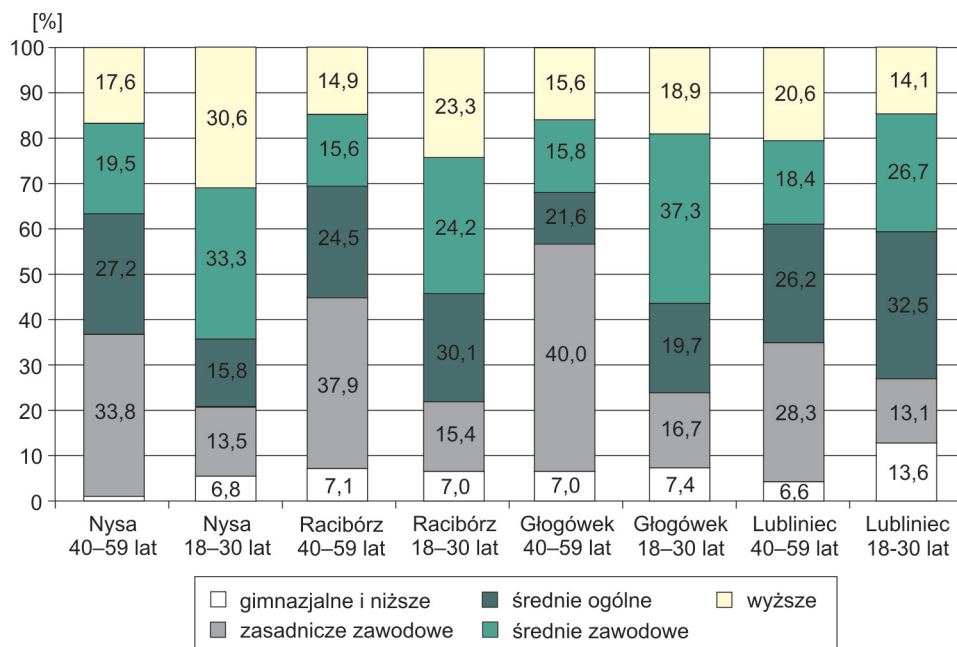
Problem rozpoznania wpływu transformacji lokalnych rynków pracy na mobilizację edukacyjną zasobów ludzkich w małych i średnich miastach postanowiliśmy zobrazować przez porównanie cech dwóch szerokich międzygeneracyjnych kategorii. Uwzględniając doświadczenie pokolenia żyjącego w okresie kapitalizmu i wchodzącego naturalnie w jego ramy gospodarcze, wyróżniono zbiorowość osób młodych w wieku od 18 do 30 lat. Jej cechy zestawimy z dyspozycjami ludzi zakorzenionych jeszcze w rzeczywistości gospodarczej realnego socjalizmu, którzy byli dostatecznie młodzi na początku transformacji ustrojowej w 1990 roku, aby elastycznie przystosować się do nowych realiów rynku pracy. Kategorię wiekową, o której będziemy tu mówić, stanowią respondenci mający od 40 do 59 lat, czyli osoby będące przed progiem emerytalnym, mające w okresie dwudziestu lat transformacji szansę na udane wkomponowanie swej kariery zawodowej w rynkową gospodarkę. Jakie są podobieństwa i różnice między tymi dwiema szeroko definiowanymi generacjami w zakresie kwalifikacji zawodowych? Rozróżnienie tych dwóch generacji zostało przyjęte jako podstawa celowego doboru próby badawczej w analizie jakościowej strategii adaptacyjnych, które zespół zaplanował jako III etap projektu badawczego<sup>1</sup>. Zróżnicowanie poziomu kwalifikacji uzyskanych przez te dwie kategorie przedstawiono w tabeli 5.

<sup>1</sup> Wyniki tej części badań omawia opracowanie Marka Dziewierskiego oraz końcowy artykuł Adama Bartosza i Urszuli Swadźby.

TABELA 5. Zróżnicowanie zdobytego wykształcenia wśród dwóch badanych generacji

Poziom wykształcenia	Grupy wiekowe		Ogółem
	18—30 lat	40—59 lat	
Podstawowe lub niższe	3,4	5,7	4,7
Gimnazjalne	3,1	0,3	1,5
Zasadnicze zawodowe	16,3	38,0	28,4
Średnie ogólne	31,6	16,2	22,9
Średnie techniczne	16,3	19,3	18,0
Pomaturalne	9,0	4,1	6,3
Wyższe licencjackie lub inżynierskie	15,7	10,0	12,5
Wyższe magisterskie	4,5	5,6	5,1
Wyższe podyplomowe i doktorskie	0,1	0,8	0,6

Dane w procentach liczone od N = 875 i N = 1 124 (ogółem 1 999).



WYKRES 3. Porównanie zmian struktury wykształcenia dwóch generacji w gospodarstwach domowych czterech badanych miast (%)

Stwierdziliśmy istotne statystycznie zróżnicowanie tego rozkładu. Przy zastosowaniu dwustronnego testu  $\chi^2$  Pearsona na poziomie  $p = 0,01$  wykazuje on wartość ujemną równą 0,158. Młodszy mieszkańcy mają wyraźnie wyższy poziom formalnego wykształcenia. Nie jest to oczywiście żadnym zaskoczeniem w obliczu wzrostu aspiracji edukacyjnych oraz popular-

ności wykształcenia średniego ogólnego i wyższego. Wzrost liczby osób z wykształceniem gimnazjalnym w młodej generacji jest następstwem reformy szkolnictwa z 1999 roku. Jednak należy zauważyć, że 3,1% badanej młodzieży, które pozostało na tym poziomie wykształcenia, jest negatywnym przykładem demobilizacji edukacyjnej.

Dane ujęte porównawczo wskazują, że w młodym pokoleniu spadły wskaźniki udziału wykształcenia zasadniczego zawodowego i średniego technicznego. Oznacza to redukcję potencjału podstawowych kwalifikacji zawodowych w kapitale ludzkim młodej generacji mieszkańców miast peryferyjnych. Jak się wydaje, ten zasób powinien być jednak silniej aktywizowany, o ile nie uległa zasadniczej zmianie struktura rynku pracy związanego z drobnym przemysłem oraz usługami technicznymi i budowlanymi.

Osoby z wyższym wykształceniem magisterskim i z doktoratem są w tych miastach nadal liczniejsze wśród starszej generacji badanych. Istotne wnioski można też wyciągnąć z analizy różnic kapitału edukacyjnego między badanymi miastami. Przedstawiono je na kolejnym wykresie, uwzględniając podział na pięć ważnych dla prezentowanej analizy kategorii wykształcenia.

Różnice cech wykształcenia z wykresu 3., korelowane między pokoleniami osobno dla każdego z miast w teście *Chi*-kwadrat, są znaczące statystycznie na poziomie istotności powyżej  $p = 0,001$ . Najmniejszy spadek udziału kwalifikacji zasadniczych zawodowych obserwowany jest w Lublińcu, gdzie jednak są one wyraźnie niższe również w pokoleniu 40—50-latków. Największy przyrost liczby osób z wykształceniem średnim ogólnym w młodym pokoleniu występuje w Raciborzu i Lublińcu, a wyraźny spadek w Nysie i niewielki w Głogówku. Wszędzie wzrasta liczba mieszkańców z wykształceniem średnim zawodowym, z największym jego przyrostem w pokoleniu 20—30-latków w Głogówku i Nysie. Młode pokolenie z Nysy, oraz częściowo młode pokolenie z Raciborza (dwóch miast z własnymi uczelniami wyższymi), zyskuje na przyroście kadr z wyższym wykształceniem. Kapitał ludzki tych miast jest wyraźnie rozbudowywany na poziomie wyższym, podczas gdy właśnie w Lublińcu utrzymuje się przewaga kadr z wyższym wykształceniem należących do starszego pokolenia.



## 7. Aktywizacja zawodowa kapitału ludzkiego miast peryferyjnych

Problem aktywizacji zawodowej nosicieli kwalifikowanego kapitału ludzkiego jest zagadnieniem kluczowym dla jego społecznej użyteczności. Zakładane dostosowanie się jednostki do zmiennych warunków rynku pracy oznacza wybór określonej aktywności zawodowej, która gwarantuje jej realizację różnych wartości życiowych. Dążenie do maksymalizacji efektywnego użytkowania własnych wyuczonych kwalifikacji niekoniecznie staje się tu priorytetem. Występować może brak zawodowych aspiracji samorealizacyjnych albo ich ograniczenie z powodu niedostępności odpowiednich miejsc zatrudnienia na lokalnym lub regionalnym rynku pracy. Niezależnie od zastrzeżeń praktycznych, z formalnego punktu widzenia zjawisko zatrudnienia poza wyuczonym zawodem lub niezgodnie z poziomem wykształcenia będziemy traktować jako formę degradacji edukacyjnego kapitału ludzkiego.

Migracja za pracę, jako strategia adaptacyjna, nie musi być następstwem poszukiwania pracy zgodnej z wyuczonym zawodem. Jej różnorodne uwarunkowania są współcześnie przedmiotem licznych studiów. Najnowsze badania pokazują skutki wzrostu swobodnego dostępu Polaków do rynków pracy w licznych krajach Unii Europejskiej. Po 2004 roku Irlandia, Wielka Brytania, Hiszpania, Holandia, a szczególnie, z powodów regionalnych i rodzinnych powiązań, Niemcy są głównymi kierunkami emigracyjnych wyjazdów siły roboczej z badanych miast. Jak wskazują dane: „[...] typowy polski pracownik migrujący to w ostatnich latach osoba młoda, bezdzietna, podejmująca zatrudnienia nie tylko w wielkich metropoliach państw EOG, ale także miasteczkach oraz na wsi, stosunkowo dobrze wykształcona, wykonująca z reguły prace niewymagające wysokich kwalifikacji lub prace wymagające wąskich kwalifikacji”<sup>2</sup>.

Celem tej części analizy jest podwójna diagnoza. Po pierwsze, określenie poziomu przemieszczania się siły roboczej z badanych miast na zewnętrzne rynki zatrudnienia; po drugie, rozpoznanie towarzyszącego tej ruchliwości stopnia nieadekwatności w podejmowaniu przez migrantów zatrudnienia na lokalnych i zagranicznych rynkach pracy, który nie odpowiada poziomowi lub rodzajowi ich kwalifikacji formalnych.

Charakterystyka wskaźników opisujących zjawisko pracy poza wyuczonym zawodem i porównanie tendencji na czterech lokalnych rynkach pracy pozwoli na sformułowanie wstępnych uogólnień na temat

---

<sup>2</sup> *Emigrować i wracać. Migracje zarobkowe Polaków a polityka państwa*. Red. L. KOLARSKA-BOBIŃSKA. Warszawa 2009, s. 17.

zasięgu tego efektu deprecjacji kapitału ludzkiego akumulowanego w małych i średnich miastach. Oczekujemy również skorygowania hipotez o negatywnym oddziaływaniu tego zjawiska na procesy adaptacji rynkowej zasobów siły roboczej, przynajmniej w określonych segmentach kapitału ludzkiego, tworzonych przez młode pokolenie kadr pracowniczych.

W przyjętym modelu badań porównawczych sformułowano dwa pytania główne — o deficyty kapitału ludzkiego z wyższym wykształceniem lub o degradację kwalifikacji pracowników posiadających wyższy jego potencjał, a nieznajdujących na lokalnym rynku pracy zatrudnienia odpowiedniego do swoich umiejętności i aspiracji.

Główne założenie tych badań wskazuje istnienie mechanizmu wewnętrznej autoregulacji w obsłudze potrzeb lokalnego rynku pracy, co oznacza aktywizację kapitału ludzkiego i dobre umiejscowienie kwalifikowanych kadr w najbardziej atrakcyjnych segmentach rynku. Odnosząc ten mechanizm do problemu aktywizacji kapitału ludzkiego, sformułowano dwie szczegółowe hipotezy badawcze. Pierwsza hipoteza mówi, że na lokalnych rynkach pracy występuje uprzywilejowanie zasobów ludzkich o deficytowych kwalifikacjach, co przejawia się szczególnie korzystnymi warunkami adaptacji zawodowej i lepszymi wskaźnikami wykorzystania kwalifikacji osób z wyższym wykształceniem. Oczekujemy zarazem, że zjawisko pracy poza wyuczonym zawodem będzie najrzadziej występowało wśród kadr z wyższym wykształceniem. Druga szczegółowa hipoteza stwierdza, że uprzywilejowani na lokalnych rynkach pracy, posiadający wyższe kwalifikacje i pracę zgodną z posiadanymi kwalifikacjami, są mniej aktywni w ich rozwijaniu od osób pracujących poza swoim wyuczonym zawodem, którym to konkurowanie o lepsze zatrudnienie narzuca potrzebę rozwoju swoich kompetencji rynkowych.

Wskaźnikami tych zachowań będą dane o poziomie adaptacji zawodowej do wymogów rynku pracy wśród przedstawicieli różnych kategorii wieku, wykształcenia i grup społeczno-zawodowych. Ponadto uzyskamy dane o udziale w programach kształcenia i kursach zawodowych oraz powiążemy je z aktywnością kształceniową dostępną dla bezrobotnych i ze zjawiskami migracji zarobkowej za granicę.

W diagnozie zachowań zasobów ludzkich na lokalnych rynkach pracy pomocne będzie uzyskanie odpowiedzi na wiele pytań. Jak funkcjonują osoby ze zbiorowości o wyższych kwalifikacjach, jeżeli nie uzyskują zatrudnienia adekwatnego do swoich kompetencji formalnych; czy istotnie wyróżniają się one aktywnością w uzupełnianiu i modyfikowaniu swoich kwalifikacji, czy raczej migrują poza lokalny rynek pracy? Czy istnieją statystyczne różnice w procesach tej adaptacji (migracji) między zasobami kapitału ludzkiego z dwu wyróżnionych zbiorowości generacyjnych funk-

cjonujących na czterech badanych rynkach pracy? Czy zjawisko pracy poza wyuczonym zawodem można uznać za czynnik degradacji kapitału ludzkiego, czy może uruchamia ono procesy edukacyjne i wyższą od aktywności osób pracujących w swoich pierwotnych zawodach ruchliwość przestrzenną na rynku pracy?

## 8. Bierność zawodowa i bezrobocie wśród członków badanych gospodarstw domowych

Pozostawanie bez pracy zawodowej to najbardziej oczywista forma deprecjacji wyedukowanego kapitału ludzkiego. W badanej próbie dorosłych mieszkańców czterech miast było ogółem 5,1% osób, które nigdy nie pracowały zawodowo. Spośród nich 1,5% ma wykształcenie gimnazjalne lub niższe, natomiast najwięcej, bo 1,6% stanowiły osoby z wykształceniem średnim ogólnym. Ponadto 0,6% ma kwalifikacje zasadnicze zawodowe, 0,5% średnie techniczne, 0,4% pomaturalne, 0,4% wyższe zawodowe i magisterskie. Stosunkowo najaktywniejsi zawodowo okazali się badani mieszkańcy Raciborza — tylko 3,9% wykwalifikowanych osób nigdy nie pracowało zawodowo, potem Głogówka — 5,3%, a największą bierność wykazywały osoby mieszkające w Lublińcu — 6,3%, i Nysie — 6,3%. Przypomnijmy, że analizowane dane pochodzą z próby badawczej o ograniczonej reprezentatywności ze względu na kwotowy system doboru gospodarstw domowych i małą ich liczebność (od 317 w Lublińcu do 345 w Raciborzu) oraz niższą gotowość osób o gorszej sytuacji bytowej do udziału w wywiadach o losach zawodowych członków swojej rodziny. Jednak systematyczność doboru respondentów i proporcjonalność kwotowa wielkości gospodarstw domowych dają nam dobrą podstawę do wniosków porównawczych.

Ogółem w badanych gospodarstwach 1,0% dorosłych respondentów nie może pracować zawodowo. Natomiast ci, którzy mogą pracować, ale przeważnie z powodu kształcenia się na różnych poziomach edukacji jeszcze nie podejmowali zatrudnienia, stanowią łącznie 19,2% tej części badanych zasobów ludzkich. Wyraźnie więcej takich osób jest w mniejszych miastach (22,8% w Głogówku i 21,3% w Lublińcu) niż na lokalnych rynkach średniej wielkości (18,5% w Raciborzu i 14,5% w Nysie).

Zjawisko bezrobocia jest formą degradacji kapitału ludzkiego przez wykluczenie z aktywności na rynku pracy. Dla lokalnych rynków pracy uzyskaliśmy deklaracje o zasięgu bezrobocia w badanych gospodarstwach domowych. Okazało się, że w różnych okresach zdarzyło się być bezrobot-

nymi członkom aż 72,0% gospodarstw domowych z regionu Opolszczyzny — tj. z Nysy i Głogówka. Lepiej przedstawia się dostęp do pracy w miastach województwa śląskiego, bowiem w Raciborzu bezrobocia doświadczyło 55,0%, a w Lublińcu jedynie 46,0% analizowanych gospodarstw domowych. Wśród osób w wieku produkcyjnym kiedykolwiek bezrobotnymi było 31,4% członków badanych gospodarstw domowych (w tym raz doświadczyło bezrobocia 18,7%, 11,6% było bezrobotnymi kilka razy, a 1,0% stanowią osoby stale bezrobotne).

Szczegółowe dane o doświadczaniu bezrobocia przez ogół dorosłych badanych członków gospodarstw domowych przedstawiamy w tabeli 6.

TABELA 6. Jak często badani byli zarejestrowani jako bezrobotni według deklaracji w badanych miastach (dane w % dla dorosłych członków gospodarstw domowych z pominięciem braku odpowiedzi)

Częstotliwość bezrobocia	Miasto				Ogółem N = 2 979
	Nysa N = 750	Racibórz N = 775	Głogówek N = 814	Lubliniec N = 640	
Nigdy	60,5	63,5	58,1	66,6	61,9
Raz	17,9	14,5	19,0	13,6	16,4
Kilka razy	13,7	9,0	9,5	7,3	10,0
Stale bezrobotny/a	1,3	0,8	0,7	0,8	0,9
Nigdy nie pracował/a zawodowo	2,1	1,2	1,4	1,3	1,5
Niezdolny/a do pracy zawodowej	0,4	0,3	0,1	0,2	0,2
Nie wie	1,2	3,0	2,5	2,8	2,3
Nie dotyczy (uczeń, student)	2,9	7,7	8,7	7,4	6,8

Dane z tabeli 6. wykazują znaczące statystycznie zróżnicowanie w korelacyjnym teście *Chi*-kwadrat. Jest ono wyższe od poziomu  $p = 0,001$ . Zawarte w tabeli deklaracje dorosłych respondentów wskazują na doświadczanie bezrobocia przez 38,1% ogółu badanej populacji. W najmniejszym stopniu bezrobocie dotyczyło respondentów z Lublińca (21,7% łącznych wskazań), a w największym z Nysy — 32,9% bezrobotnych. To w Nysie bezrobocie stanowi wyraźnie strukturalny problem rynku pracy, wymuszający na mieszkańcach częściej niż w innych miastach kilkakrotne bytowanie bez pracy. Także w Głogówku notowano większy zasięg bezrobocia, ale wśród jednorazowo doświadczających go osób. Wszędzie zachodzi wyraźny związek między byciem bezrobotnym i podejmowaniem pracy niezgodnej z kierunkowym wykształceniem. Osoby, które nigdy nie były bezrobotne, znacznie częściej wykonują pracę zgodną z wyuczonymi kwalifikacjami. Aktywność w doksztalcaniu się związana z opłacaniem kursów i szkoleń z własnych środków jest wyraźnie częstsza wśród osób

bezrobotnych wykonujących ostatnio pracę raczej zgodną ze swoimi kwalifikacjami (wówczas je modyfikują lub uzupełniają) oraz wśród osób niebędących bezrobotnymi, lecz odczuwających, że ich praca zdecydowanie nie jest zgodna z posiadanym wykształceniem. Zatem bezrobocie i brak pracy zgodnej z wyuczonymi kwalifikacjami częściowo łączą się z aktywizacją doksztalcania, jeżeli dana osoba aspiruje do tego, by aktywność zawodowa była ściśle związana z kierunkowym wykształceniem. W obydwu tych przypadkach badani wskazywali częściej od innych na swój udział w 2—3 wyjazdowych szkoleniach lub kursach proponowanych im przez firmę lub urząd pracy. Zatem hipoteza o aktywizacji edukacyjnej osób pracujących poza swoimi szkolnymi kwalifikacjami okazała się tylko częściowo słuszna. Praca poza wyuczonym zawodem jako forma degradacji kapitału ludzkiego wymaga bardziej szczegółowego rozpoznania.

## 9. Praca poza wyuczonym zawodem

Dane łączne z gospodarstw domowych czterech badanych miast wskazują, że ostatnio pracę poza swoim zawodem wykonywała 1/4 (25,3%) ich dorosłych członków. Zawężając analizę do osób dorosłych i pracujących zawodowo, ustalono, że ostatnio wykonywana praca była zgodna z kierunkowym wykształceniem w przypadku 56,5% aktywnych zawodowo respondentów. Dla około 8,0% tej zbiorowości nie było jasne, jaki jest związek ich zatrudnienia ze zdobytymi w toku edukacji kwalifikacjami. Natomiast wykonywaną ostatnio pracę jako raczej niezgodną lub zdecydowanie niezgodną z formalnym wykształceniem zadeklarowało ogółem 35,1% wszystkich aktywnych na rynku pracy. Dane te są zbieżne z wynikami reprezentatywnego monitoringu aktywności społecznej i zawodowej Polaków realizowanego w formie diagnozy społecznej przez zespół profesora Janusza Czapińskiego. Według wskazań jego raportów niedostosowanie wykonywanej ostatnio pracy do kwalifikacji respondentów w latach 2000—2007 dotyczyło około 30,0% kiedykolwiek pracujących<sup>3</sup>. W niektórych badaniach losów zawodowych absolwentów ujawniano, że zgodność pierwszej pracy z dyplomowym wykształceniem wynosi około 60,0%<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*. Red. J. CZAPIŃSKI, T. PANEK. Warszawa 2008, s. 126.

<sup>4</sup> Na taki odsetek wskazują np. badania losów zawodowych absolwentów kierunków technicznych we Włoszech. Dane z 2004 roku, zob. raport dostępny w Internecie:

Innym ciekawym punktem odniesienia może być wynik sondy przeprowadzonej na portalu internetowym poświęconym problematyce rynku pracy, gdzie w okresie marca—czerwca 2008 roku zamieszczono pytanie: „Czy Twoja obecna praca jest zbieżna z wyuczonym zawodem?”. Struktura 655 zarejestrowanych odpowiedzi była następująca: „Tak, całkowicie” — 22,75%; „W dużym stopniu” — 25,80%; „W niewielkim stopniu” — 18,78%; „Wcale” — 32,67%<sup>5</sup>. Zatem i w tym przypadku tylko 48,5% internetowych respondentów stwierdziło zgodność swojej pracy z posiadanym zawodowym wykształceniem, a 1/3 z nich zdecydowany brak takiego związku.

Na podstawie tych sondażowych wskaźników można stwierdzić, że co trzeci aktywny zawodowo pracownik wykonuje pracę niezapewniającą właściwego wykorzystania jego kwalifikacji formalnych. Dzieje się tak nie tylko na badanych lokalnych rynkach zatrudnienia, ale jest to zjawisko szersze i występuje również w innych krajach.

W naszej analizie porównawczej najkorzystniej pod względem adekwatnego zagospodarowania kwalifikacji badanego kapitału ludzkiego wypada rynek pracy w Lublińcu. Tutaj negatywnych wskazań o pracy poza wyuczonym zawodem było tylko 28,0% przy blisko 38,0% w pozostałych trzech miastach.

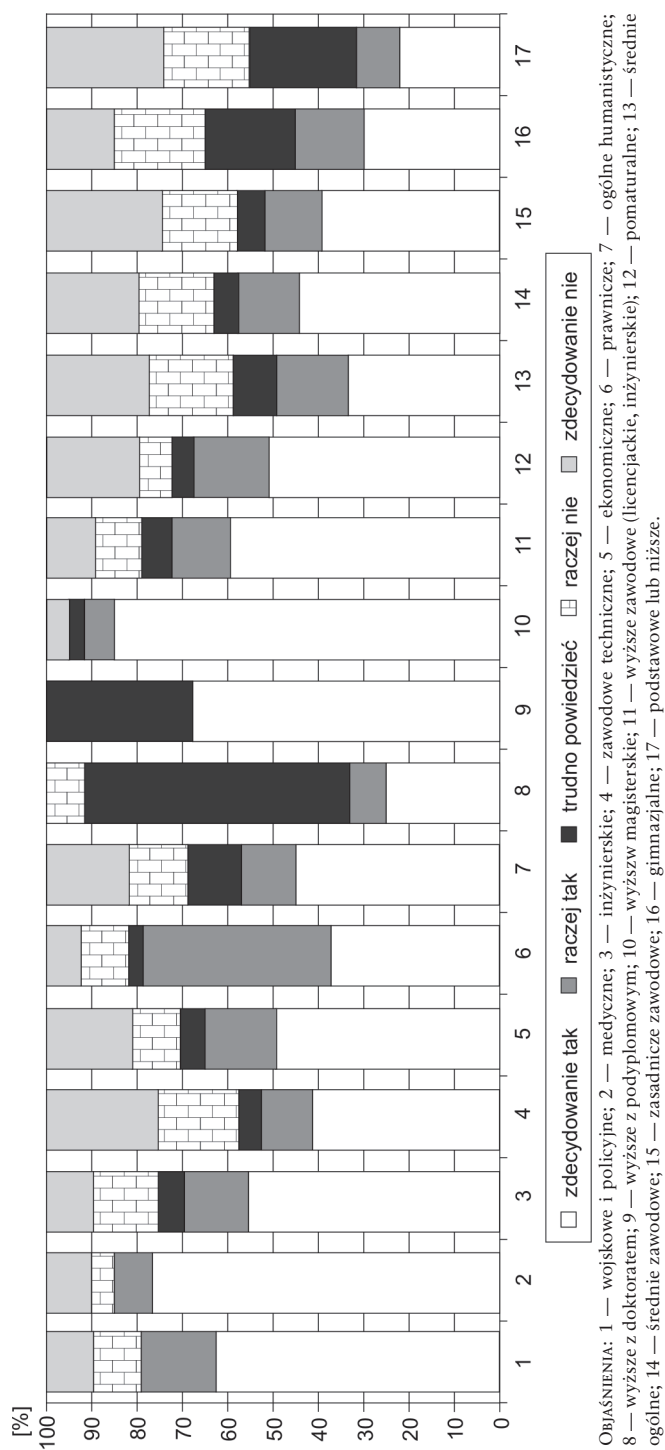
Najwyższe wskaźniki braku zgodności pracy z wykształceniem zawodowym na badanych rynkach pracy występują w przypadku następujących zawodów: woźny, sprzątaczką — 68,4%, operator maszyn — 65,4%, magazynier — 61,5%, pracownik gastronomii, kelner — 55,6%, ochroniarz — 54,0%, tzw. budowlaniec — 51,4%, sprzedawca — 51,0%, cukiernik — 50,0%, sekretarka — 50,0%, robotnik fizyczny — 48,4%, opiekun, pielęgniarz i kierowca — po 48,0%.

Największa zgodność kierunkowego wykształcenia z ostatnio wykonywaną pracą zawodową na lokalnych rynkach zatrudnienia występuje w przypadku: rzeźników, studniarzy oraz adwokatów — po 100,0%, lekarzy — 96,8%, nauczycieli — 87,2%, pielęgniarzek, pielęgniarzy — 84,6%, aptekarzy — 83,3%, elektromonterów, elektryków — 81,8%, pracowników biurowych — 80,4%, tłumaczy — 80,0%, górników — 77,8%, prawników, do-

---

<http://www.kariery.pk.edu.pl/1kroki/tomI-zyra.pdf>, s. 75. W badaniach polskich z 2006 roku, obejmujących 1 136 absolwentów z województwa małopolskiego, zgodność pierwszej pracy z wyuczonymi kwalifikacjami potwierdziło 58,4% ankietowanych, ale w przypadku zasadniczych szkół zawodowych było to aż 72,3%, a szkół średnich technicznych — zaledwie 47,4%. Podaję za raportem krakowskiego Obserwatorium Rynku Pracy *Badanie losów absolwentów ponadgimnazjalnych szkół zawodowych*. Wojewódzki Urząd Pracy. Kraków 2007 (dostępne w Internecie: <http://www.obserwatorium.malopolska.pl/pl/badania-i-analizy/zakonczone.html>).

<sup>5</sup> Zob. wyniki pod adresem: [http://www.rynekpracy.pl/sondy\\_1.php](http://www.rynekpracy.pl/sondy_1.php) wpisy. 1.



Wykres 4. Kierunek i typ wykształcenia a zgodność ostatniej pracy z wyuczonym zawodem wśród osób aktywnych zawodowo na badanych rynkach pracy



radców prawnych — 75,0%, intendentów — 72,7%, projektantów — 71,4%, mechaników — 71,1%, laborantów — 63,6%.

Zestawienie na wykresie 4. obrazuje zróżnicowanie zjawiska pracy poza swoimi kwalifikacjami w zależności od kierunkowego wykształcenia i typu ukończonej szkoły. Dane na tym wykresie zliczano do 100,0% osobno dla każdej wyróżnionej kategorii, co pozwala lepiej wnioskować o wielkości istniejących zróżnicowań.

Po porównaniu liczby wskazań, kierunkami kształcenia najbardziej zagrożonymi procesami degradacji kapitału ludzkiego okazują się zawody techniczne zdobywane w szkołach zasadniczych zawodowych. Kierunki ogólne humanistyczne lokują się na drugim miejscu, jakkolwiek negatywne obciążenie kapitału ludzkiego powoduje w pierwszym rzędzie zbiorowość osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym (tu 43,4% pracuje niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami).

Najkorzystniejszą sytuację na badanych rynkach pracy mają osoby posiadające kwalifikacje wyższe magisterskie, studia uzupełnione kształceniem podyplomowym oraz pracujące w zawodach medycznych, prawnych i w służbach wojskowo-policyjnych. Prawnicy są jednak grupą zawodową o dużej ambiwalentności swojego subiektywnego przekonania na temat możliwości adekwatnego wykorzystywania własnych kwalifikacji, ponieważ funkcjonują w różnych konkretnych rolach zawodowych, gdzie ich szeroka wiedza o prawie i procedurach administracyjnych jest tylko częściowo wykorzystywana.

Szczególnie interesującą zmienną, jeśli chodzi o mechanizmy aktywizacji zasobów kapitału ludzkiego na lokalnych rynkach pracy, jest wiek respondentów. W tabeli 7. przedstawiamy współzależność wieku badanych i poczucia zgodności ostatnio wykonywanej pracy z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi.

TABELA 7. Korelacja wieku respondentów z deklarowaną zgodnością ostatnio wykonywanej pracy z ich wyuczonym zawodem

Wiek	Ostatnio wykonywana pracy była (%)			N
	zgodna	trudno powiedzieć	niezgodna	
18—24 lata	42,3	10,3	47,4	194
25—29 lat	47,1	5,8	47,1	240
30—39 lat	58,3	5,5	36,2	439
40—49 lat	55,1	7,6	37,3	550
50—59 lat	57,7	6,2	36,1	532
60—69 lat	64,6	8,3	27,1	339
70 i więcej lat	61,6	16,1	22,3	292
Ogółem	56,5	8,0	35,5	2 657

Dane w tabeli wykazują silną korelację statystyczną (w teście *Chi-kwadrat* wartość 87 395 przy  $df = 12$  potwierdza współzależność na poziomie  $p > 0,001$ ). Wraz z wiekiem wyraźnie wzrasta odsetek osób deklarujących wykonywanie pracy zawodowej zgodnej ze swoim kierunkowym wykształceniem. Co o tym decyduje?

Po pierwsze, trzeba przyjąć, że na lokalnych rynkach pracy ludzie młodzi mają wyraźnie większe trudności ze znalezieniem zatrudnienia adekwatnego do swoich kwalifikacji. Po drugie, występuje zjawisko uzupełniania swoich kwalifikacji, zdobywania wyższego poziomu wykształcenia, a jednocześnie wykonywania pracy dorywczej poniżej kompetencji posiadanych w pierwszym okresie kariery zawodowej.

Przez porównanie szans dwóch generacyjnych kategorii wiekowych dla czterech miast uzyskaliśmy potwierdzenie istotnej statystycznej nierówności ich szans na pracę zgodną z wyuczonymi kwalifikacjami w Nysie oraz Raciborzu. Natomiast najbardziej zrównoważone warunki uzyskania pracy zgodniej z kwalifikacjami ma młodsza i starsza generacja w Głogówku. Lubliniec stwarza nieco korzystniejsze warunki w tym względzie osobom starszym. Szczególne małe szanse podjęcia przez młodzież pracy zawodowej według kierunkowego wykształcenia są w Raciborzu, gdzie 7% osób w wieku 18–30 lat deklaruje, że ich ostatnia praca była zgodna z wyuczonymi kwalifikacjami przy 29% w generacji 40–50-latków. W Nysie te proporcje wynoszą 15,4% do 30,4%. Osobliwości lokalne w natężeniu omawianego zjawiska świadczą wyraźnie, że im większe miasto peryferyjne, tym trudniej młodemu pokoleniu uzyskać w nim pracę zgodną z zdobytymi w trakcie edukacji kwalifikacjami. Będzie ono pośrednio wzmacniane przez większe aspiracje związane z kształceniem mieszkańców tych miast i szersze zróżnicowanie uzyskiwanych kwalifikacji formalnych. Na poziomie małych miast zapewne łatwiej o dostosowanie aspiracji do warunków lokalnego rynku pracy i częściej są one powiązane z wykształceniem zawodowym oraz technicznym dającym lepsze dopasowanie do podaży miejsc pracy.

Wzrost zgodności kierunkowego wykształcenia z wykonywaną pracą uwarunkowaną doświadczeniem i wiekiem powoduje, że prawie 65% badanych emerytów i rencistów uznało swoją ostatnią pracę zawodową za zgodną z wyuczonymi kwalifikacjami zawodowymi. Tak wysoki wskaźnik zgodności w tej kategorii społecznej ma zapewne związek nie tylko z wiekiem, ale częściowo także z warunkami poprzedniego systemu społeczno-ekonomicznego, w jakim oni w większości funkcjonowali. Realny socjalizm silniej wiązał formalne kwalifikacje kapitału ludzkiego z pozycjami zawodowymi, a także zmniejszał indywidualną ruchliwość wertykalną i aktywność edukacyjną. W warunkach kapi-

talizmu wyraźnie wzrosło znaczenie edukacji na poziomie wyższym. Przyrost wykształconych kadr z wyższym wykształceniem zaowocował w wielkomiejskich ośrodkach najszybszym wzrostem wskaźników bezrobocia właśnie w tej kategorii absolwentów. Należało jednak odpowiedzieć na pytanie, jak przedstawia się sytuacja osób z wykształceniem wyższym na lokalnych rynkach pracy małych i średnich miast. Przeprowadzone badania potwierdzają hipotezę, że na lokalnych rynkach pracy to specjaliści z wyższym wykształceniem (osoby uprawiające tak zwane wolne zawody) deklarują najwyższe wskaźniki zgodności pracy zawodowej z posiadanymi kierunkowymi kwalifikacjami (aż 90,3% wskazań).

## 10. Aktywność edukacyjna osób pracujących niezgodnie z kwalifikacjami

Wskazania dotyczące ogółu członków badanych gospodarstw domowych dowodzą, że osoby wykonujące pracę niezgodną z kwalifikacjami są nieco mniej aktywne w doksztalcaniu się. Na pytanie, czy w ostatnich 2—3 latach ktoś z członków gospodarstwa domowego brał udział w kursach i szkoleniach zawodowych, pozytywnie odpowiedziało 22,0% dorosłych pracujących zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, a tylko 16,6% pracujących poza swoim kierunkowym wykształceniem. Odpowiedzi na kolejne pytania jeszcze wyraźniej uwidaczniają większą aktywność w rozwijaniu swoich kwalifikacji wśród osób pracujących zgodnie z kierunkowym wykształceniem. Otóż udział w kursach i programach szkoleniowych prowadzonych poza miejscem zamieszkania respondentów (na terenie regionu/województwa) deklarowało 8,8% pracujących w wyuczonym zawodzie, a tylko 6,1% osób mających pracę niezgodną ze swoim wykształceniem. Również więcej osób dobrze osadzonych na rynku pracy doksztalało się w innym regionie Polski i za granicą niż wśród pracowników zatrudnionych nieadekwatnie do swoich zdobytych w szkole kwalifikacji (było to odpowiednio 4,4% i 1,4% z pierwszej zbiorowości przy 2,8% i 0,8% osób należących do drugiej zbiorowości). Przez porównanie średnich wielkości wskazywanych nam w odpowiedziach na pytania o aktywność zawodową pracujących członków gospodarstw domowych można lepiej opisać różnice między interesującymi nas segmentami kwalifikowanego kapitału ludzkiego. Odwołajmy się do wskaźników zawartych w tabeli 8.

TABELA 8. Średnie miary poziomu aktywności badanych na lokalnym rynku pracy w zależności od zgodności wykonywanej ostatnio pracy z kierunkiem ich wykształcenia

Zgodność ostatnio wykonywanej pracy z wykształceniem		Ile razy w czasie pracy zawodowej zmieniła/a firmę/pracodawcę?	Ile razy w swej pracy zawodowej przenosiła się do innej miejscowości?	Ile razy był/a zarejestrowany/a jako bezrobotny/a?	Czy jako bezrobotny uczestniczył/a w opłacanych przez urząd pracy szkoleniach lub kursach?	Ile razy w ciągu ostatnich 2—3 lat był/a z pracy na wyjazdowym szkoleniu?	Czy aktualnie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe?
Zgodna	średnia	2,61	1,95	1,52	1,85	2,08	1,45
	N	861	500	1 436	1 387	1 445	1 438
Trudno powiedzieć	mediana	2,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
	średnia	2,89	3,41	1,74	2,15	2,31	1,63
Niezgoda	N	138	68	213	202	209	209
	mediana	2,00	3,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Ogółem	średnia	2,94	2,02	1,82	2,15	1,92	1,46
	N	685	340	893	867	898	897
Poziom istotności p =	mediana	3,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
	średnia	2,77	2,08	1,64	1,98	2,04	1,47
Poziom istotności p =	N	1 684	908	2 542	2 456	2 552	2 544
	mediana	2,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Poziom istotności p =		0,001*	0,000*	0,000*	0,000*	0,009*	0,146

Poziom istotności obliczono jako różnice średnich między grupami za pomocą statystyk ANOVA testem F (\* oznaczenie istotnych statystycznie różnicowań).

Źródło: Obliczenia Zespołu.

TABELA 9. Średnie miary poziomu aktywności na lokalnym rynku pracy osób o różnym wykształceniu, których ostatnia praca była niezgodna z formalnymi kwalifikacjami

Rodzaj wykształcenia	1						
	Ile razy w czasie pracy zawodowej zmieniał/a firmę/ pracodawcę?	Ile razy w swej pracy zawodowej przenosił się do innej miejsco- wości?	Ile razy był/a zarejestrowany/a jako bezrobotny/a?	Czy jako bezrobotny uczestniczył/a w opła- canych przez urząd pracy szkoleniach lub kursach?	Ile razy w ostat- nich 2—3 latach był/a z pracy na wyjazdowym szkoleniu?	Czy aktualnie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe?	
Gimnazjalne i niższe	średnia	2,60	1,70	1,78	1,83	2,28	1,65
	N	68	33	103	92	100	101
	mediana	2,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Zasadnicze zawodowe	średnia	3,11	2,05	1,88	2,08	1,69	1,40
	N	261	131	325	318	327	323
	mediana	3,00	2,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Średnie ogólne	średnia	2,86	1,81	1,82	2,27	1,95	1,37
	N	154	75	198	196	203	203
	mediana	3,00	1,00	1,00	2,00	1,00	1,00
Średnie zawo- dowe i policealne	średnia	2,84	2,20	1,87	2,37	1,98	1,34
	N	135	65	176	175	177	178
	mediana	3,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Wyższe	średnia	2,89	2,15	1,47	1,96	2,20	1,84
	N	63	33	86	81	86	87
	mediana	2,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Ogółem	średnia	2,93	2,00	1,81	2,14	1,92	1,45
	N	681	337	888	862	893	892
	mediana	3,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00

cd. tab. 9

Poziom istotności różnic średnich wartości zmiennych liczonych dla						
1	2	3	4	5	6	7
A — Poziom istotności (p) =	0,203	0,451	0,135	0,043*	0,013*	0,008*
B — segmentu osób pracujących zgodnie ze swoim wykształceniem	0,513	0,281	0,000*	0,000*	0,022*	0,501
C — obydwu segmentów osób pracujących zgodnie i niezgodnie ze swoim wykształceniem	0,034*	0,178	0,000*	0,000*	0,001*	0,017*

Poziom istotności obliczono jako różnicę średnich między grupami za pomocą statystyk ANOVA testem F (\* oznaczenie istotnych statystycznie zróżnicowań).

Źródło: Obliczenia Zespołu.

Na podstawie zawartych w tabeli 8. danych stwierdzono negatywną zależność między pracą poza wyuczonym zawodem a stabilnością kariery zawodowej na lokalnym rynku pracy. Osoby, których ostatnia praca była zgodna z wyuczonym zawodem, nieco rzadziej zmieniały firmę, w której pracowały (średnio 2,61 razy przy 2,94 razy wśród przekonanych o niezgodności swojej pracy z kwalifikacjami i 3,0 razy u mających trudność z określeniem stopnia zgodności ich pracy i wyuczonego zawodu).

Stwierdzono też, że pracujący poza swoim zawodem istotnie częściej zmieniają zarówno samą pracę, jak i miejsca zatrudnienia, a także częściej uczestniczą w kursach oraz szkoleniach finansowanych przez urzędy pracy. Natomiast na wyjazdowe szkolenia prowadzone lub finansowane przez pracodawców nieco częściej jeżdżą osoby pracujące zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. W przypadku aktywności służącej podnoszeniu posiadanych kwalifikacji nie ma istotnej statystycznie różnicy między tymi kategoriami respondentów.

Zebrane dane świadczą jednoznacznie o tym, że uzupełnianie kwalifikacji zawodowych przez osoby pracujące poza swoim zawodem ma najczęściej miejsce na terenie zamieszkiwanego miasta lub w rejonie, w którym ono leży. Z kolei osoby mające pracę zgodną z dyplomowymi kwalifikacjami trzy razy częściej uczestniczyły w kursach i szkoleniach prowadzonych w innym regionie kraju, oraz 2,8 razy częściej poza granicami Polski.

Ścieżki edukacyjne osób należących do interesujących nas zbiorowości świadczą o tym, że efektywniejsze kształcenie kapitału ludzkiego na lokalnych rynkach pracy zapewniają szkoły i uczelnie publiczne. One co prawda na nim dominują, ale ich absolwenci są lepiej osadzeni w dostępnych tam strukturach zatrudnienia. Świadczy o tym najwięcej pozytywnych wskazań, bo 55,6% (w tym 42,8% osób pracujących zdecydowanie w swoim wyuczonym zawodzie) i tylko 20,3% absolwentów zatrudnionych niezgodnie z dyplomami szkół publicznych. Wskazania absolwentów szkół prywatnych i społecznych są bardziej ambiwalentne. Pracę zdecydowanie zgodną z wykształceniem ma 35,5% absolwentów szkół społecznych, ale tylko 11,0% z nich pracuje zdecydowanie poza swoim zawodem. W przypadku szkół prywatnych jest ich więcej — bo 45,5% zdecydowanie dobrze osadzonych w wyuczonym zawodzie, ale i wyraźnie więcej (25,5%) pracuje poza uzyskanymi tam kwalifikacjami.

Weryfikacja drugiej hipotezy szczegółowej zostanie przeprowadzona na podstawie analizy zestawu pytań zawartych w tabeli 8., ale zostaną one powiązane z poziomem wykształcenia badanych respondentów. Użyte wyniki prezentuje tabela 9., którą uzupełnia zestaw wskaźników korelacyjnych dla segmentu osób pracujących zgodnie z wyuczonymi kwalifikacjami oraz dla obydwu tych zbiorowości ujętych łącznie.



Zgromadzone dane prowadzą do modyfikacji teoretycznie zdefiniowanej hipotezy. Okazuje się, że analizowanego poziomu wykształcenia badanych osób nie różnicują w statystycznie znaczącym stopniu ani częstość zmiany miejscowości pracy, ani wybór pracodawcy na lokalnych rynkach zatrudnienia. Istotne różnice dotyczą natomiast częstszego rejestrowania się jako bezrobotni przez pracowników z niższym wykształceniem, którzy są zatrudniani zgodnie ze swoimi kwalifikacjami. Natomiast wśród osób pracujących niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami poziom aktywności służącej podnoszeniu posiadanych kwalifikacji jest najniższy u osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim ogólnym. W tym segmencie najwyższe wskaźniki aktywności prowadzącej do przekwalifikowywania się cechują badanych z wykształceniem gimnazjalnym i podstawowym oraz wyższym. W tabeli 9. przedstawiono statystyczne zróżnicowanie poziomu aktywności w zależności od posiadanego formalnego wykształcenia respondentów.

Osoby z najniższymi kwalifikacjami, bez dyplomowego wykształcenia zawodowego, są bardziej zaktywizowane na lokalnych rynkach pracy i częściej korzystają z możliwości doksztalcania się od pracowników mających wykształcenie zasadnicze i techniczne zawodowe. Większą bierność od nich wykazują też osoby o wykształceniu średnim ogólnym, pracujące niezgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

Druga szczegółowa hipoteza (o niższej aktywności w podnoszeniu swoich kwalifikacji przez osoby pracujące w wyuczonym zawodzie) okazuje się trafna w odniesieniu do osób posiadających wykształcenie zasadnicze zawodowe. Ustalono, że praca poza wyuczonym zawodem w niewielkim, ale jednak istotnym statystycznie stopniu obniża poziom aktywności takich pracowników i osób bezrobotnych w aktualizowaniu swoich formalnych kwalifikacji.

W kolejnych punktach spróbujemy pogłębić analizę aktywności badanych osób związaną z brakiem zatrudnienia na lokalnym rynkach pracy.

## 11. Bezrobocie i migracje a aktywność edukacyjna

Zebrane dane najwyraźniej wskazują, że w segmencie pracujących zgodnie z wyuczonym zawodem w czasie swojej kariery nigdy nie było bezrobotnymi 74,1% badanych, a w wśród ostatnio zatrudnionych niezgodnie z wykształceniem bezrobocie nie dotknęło jedynie 57,2% pracujących respondentów. Zatem zasoby ludzkie wykorzystywane nieadekwatnie do posiadanych kwalifikacji są zdecydowanie częściej zagrożone

degradacją wykluczającą z rynku pracy. Czy to zagrożenie powoduje jakieś szczególne zaktywizowanie tej właśnie części kadr pracowniczych? Występujące zachowania pracownicze można ponownie zobrazować przez opisanie dążeń do podnoszenia lub zmiany swoich kwalifikacji. Uwzględnić należy także aktywność w poszukiwaniu zatrudnienia poza lokalnym rynkiem pracy przez wyjazdy migracyjne. Jakie tendencje w tym zakresie ujawniają prezentowane badania?

Przypuszczenie na temat większej liczby wyjazdów do pracy poza lokalne rynki zatrudnienia osób pracujących niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami sprawdziło się w ograniczonym stopniu. Wśród osób dorosłych, które opuścili swoje rodzinne gospodarstwa domowe z powodu wyjazdu do pracy, jest jedynie 38,7% pracujących w swoim zawodzie i 53,2% mających pracę inną niż kierunkowe wykształcenie. Wśród pracujących czasowo lub na stałe w innym miejscu Polski jest 55,6% zatrudnionych niezgodnie ze swoim wykształceniem. Natomiast osób mających pracę poza lokalnym rynkiem, ale adekwatną do swoich dyplomowych kwalifikacji, jest 42,2%. Przy zagranicznych wyjazdach do pracy różnica między tymi kategoriami jest jeszcze mniejsza, bo pierwsza stanowi 47,8%, a druga 43,5% ogółu czasowo pracujących za granicą.

Ogółem kiedykolwiek za granicą mieszkało 25,0% dorosłych członków badanych gospodarstw domowych. Okazało się, że 4,9% badanych dorosłych wykonywało za granicą prace dorywcze, 7,2% stałe prace na umowy zlecenia, a 2,2% uzyskiwało etatowe zatrudnienie. Pracę podejmowaną poza granicami Polski jako zgodną z posiadanymi przez siebie kwalifikacjami określiło 4,8%, a jako niezgodną 10,6% wszystkich dorosłych respondentów. Liczby te świadczą o tym, że dwukrotnie częściej osoby podejmujące pracę za granicą pracują tam niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami (2,2 razy więcej wskazań). Korelacje danych, czytelnie opisujących związek rodzaju zatrudnienia z pracą czasowych emigrantów poza swoim zawodem zawiera tabela 10.

TABELA 10. Rodzaj zatrudnienia podejmowanego przez migrantów za granicą a jego deklarowana zgodność z ich wyuczonym wykształceniem (%)

Rodzaj wykonywanej pracy	Ostatnio wykonywana za granicą praca była:			Liczba wskazań
	tak, zgodna	trudno powiedzieć	niezgodna	
Dorywcza	54,5	6,3	39,2	112
Na umowy zlecenia	45,3	7,7	47,0	181
Etatowa	43,6	3,2	53,2	62
Nie wie	54,6	7,4	38,0	108
Ogółem	49,5	6,7	43,8	463

ŹRÓDŁO: Obliczenia Zespołu — dane w procentach liczone do 100% osobno dla każdej kategorii.

Zestawienie danych obrazuje dwie tendencje. Przede wszystkim potwierdza się, że wyjeżdżający za granicę o niższych kwalifikacjach formalnych częściej znajdują zatrudnienie zgodne z posiadanym wykształceniem. Dotyczy to jednak przede wszystkim osób poszukujących pracy dorywczej — zleceń. Natomiast w przypadku migrantów znajdujących stałe zatrudnienie etatowe wyraźnie widać, że są to posady wykraczające poza ich szkolne dyplomowe kwalifikacje (tabela 11.). Oznaczać to może udane przejście migrantów przez etap przeszkolenia i zmianę kwalifikacji w czasie procesu adaptacji zawodowej do nowego, zagranicznego rynku pracy. Zatem zasadnie stwierdzono, że w przypadku osób skutecznie wkomponowujących się w struktury instytucjonalnego zatrudnienia na zagranicznych rynkach pracy dochodzi do konwersji ich uprawnień zawodowych na nowe obszary kwalifikacji.

TABELA 11. Korelacje zatrudnienia podejmowanego za granicą z deklarowaną przez badanych emigrantów zgodnością ostatniej pracy w kraju z ich wyuczonym wykształceniem (%)

Zgodność z wykształceniem pracy wykonywanej w kraju	Praca ostatnio wykonywana za granicą była			Liczba wskazań
	zgodna	niezgodna	nie wie	
Zgodna	35,2	41,5	23,3	125
Trudno powiedzieć	11,4	42,9	45,7	246
Niezgodna	19,6	69,6	10,8	69
Ogółem	26,9	53,3	19,8	463

Wartość korelacji w teście współzależności *Chi-kwadrat* jest istotna na poziomie wyższym od  $p = 0,001$ .

Z danych zawartych w tabeli 11. wnioskujemy, że ogółem co trzeci emigrujący zachował pracę zgodną ze swoimi formalnymi kwalifikacjami. Natomiast u emigrujących z segmentu osób pracujących w kraju niezgodnie z wykształceniem, adekwatne zatrudnienie do posiadanych kwalifikacji otrzymał co piąty tam zatrudniony.

Emigracja z lokalnych, peryferyjnych rynków pracy utrudnia, a nie ułatwia badanym migrantom zatrudnienie w swoim wyuczonym zawodzie. Tylko co czwarty z nich wskazuje na istnienie takiego pozytywnego sprzężenia. Aż 53,0% przedstawicieli badanych gospodarstw domowych, którzy pracują za granicą, wykonuje zadania zawodowe wyraźnie niezgodne ze swoimi formalnymi kwalifikacjami.

Jak prezentuje się aktywność osób bezrobotnych, pracujących ostatnio poza swoimi kwalifikacjami w pozyskiwaniu nowych umiejętności zawodowych? Otóż 27,0% osób bezrobotnych — wywodzących się z segmentu osób zatrudnianych poza swoimi dyplomowymi kwalifikacjami — stwierdziło, że nie otrzymało propozycji udziału w szkoleniach i kursach za-

wodowych, a 8,5% otrzymało, lecz odmówiło wzięcia w nich udziału. Tak reagujących osób z segmentu pracujących ostatnio zgodnie ze swoimi kwalifikacjami było tylko 4,1%. Dane te świadczą o niższej gotowości osób gorzej osadzonych na rynku kwalifikowanej pracy zawodowej do aktywnego modyfikowania swoich uprawnień zawodowych. Jednak, ze względu na ich liczebną przewagę nad bezrobotnymi mającymi dobre zakorzenienie zawodowe w ostatniej pracy, ogółem więcej jest uczestników szkoleń i kursów rekrutowanych z segmentu pracowników mających zatrudnienie poza wyuczonym zawodem.

Dane pochodzące od głów badanych gospodarstw domowych świadczą, że 53,0% uczestniczących w kursach dla bezrobotnych to osoby, których ostatnia praca była niezgodna z wyuczonymi kwalifikacjami przy 40,0% uczestników takich szkoleń, których ostatnia praca była zgodna z ich formalnym wykształceniem. Niepracujący w swoim wyuczonym zawodzie kilkakrotnie częściej są rejestrowani jako bezrobotni. Oni też nieco częściej planują wyjazd za granicę na stałe (3,4% tej kategorii przy 2,5% drugiej).

Uchwyciliśmy dwie szczególnie ciekawe tendencje. Osoby wykonujące pracę zgodną z dyplomowymi kwalifikacjami wyróżniają się lepszymi zasobami kapitału ludzkiego związanego z dostępem do środków infrastrukturalnych. Otóż w tym segmencie respondentów 71,6% ma prawo jazdy, a 57,2% posiada samochód osobowy. Ponadto 68,2% z nich ma dostęp do Internetu w domu lub w miejscu pracy czy nauki. Natomiast zbiorowość pracujących poza wyuczonym zawodem ma zbliżone warunki w dostępie do Internetu — 66,3%, ale znacznie gorsze wskaźniki posiadania prawa jazdy — 59,9% i własnego samochodu — 46,2%.

## 12. Struktura aktywności zawodowej w miastach peryferyjnych

Podejmowanie pracy jest sposobem realizacji wartości życiowych, a zarazem oznacza włączenie się jednostki w społeczny podział pracy. Charakteryzując cechy zaktywizowanego zawodowo kapitału ludzkiego, możemy porównawczo uchwycić strukturę lokalnych rynków pracy. Dlatego też przedstawiamy jeden z aspektów kapitału ludzkiego za pomocą danych zgromadzonych w kolejnej tabeli 12. Przedstawia ona strukturę aktywności zawodowej respondentów mających 18 lat lub więcej.

Struktura zatrudnienia ustalona przez sondażowe porównanie danych dla czterech miast wskazuje istotne podobieństwa między aktywnością zawodową ich mieszkańców. Widoczna jest przede wszystkim analogiczna struktura zatrudnienia badanych w zawodach robotniczych, które wykonywane są przez 24,0—29,0% respondentów. Szczególnie wyrównane proporcje występują w sektorze usług, mających około 6,0% udziału w aktywności zawodowej zasobów kapitału ludzkiego badanych miast. Bardziej zróżnicowany jest udział emerytów i rencistów w badanych zbiorowościach — stanowią od 19% do 27,0% dorosłych respondentów.

TABELA 12. Formy aktywności zawodowej ankietowanych dorosłych mieszkańców w czterech badanych miastach (%)

Rodzaj aktywności zawodowej	Nysa	Racibórz	Głogówek	Lubiniec	Ogółem
Praca fizyczna (robotnik)	24,2	25,0	29,2	26,4	26,2
Praca umysłowa (urzędnik)	15,8	15,4	13,5	20,7	16,1
Praca w usługach	5,7	5,8	6,0	5,9	5,9
Prywatny przedsiębiorca (właściciel firmy)	3,0	3,2	4,0	2,8	3,3
Średnia kadra kierownicza	1,6	1,6	1,9	2,5	1,9
Wyższa kadra zarządzająca	1,6	1,1	0,6	0,6	1,0
Inne formy aktywności zawodowej	1,6	0,8	1,0	1,6	1,2
Emeryt lub rencista	22,4	26,8	23,9	19,0	23,2
Nie pracuje	23,0	19,2	18,9	17,4	19,7
Brak danych	0,3	0,3	0,0	1,6	0,5

Większe różnice występują także w przypadku osób niepracujących (w tej kategorii mieszczą się głównie uczniowie i studenci), których więcej jest w Nysie, a najmniej w Lublińcu. W próbie badawczej z Lublińca mamy nieco większy odsetek członków średniej kadry technicznej oraz specjalistów z wyższym wykształceniem, a także wyraźnie większy odsetek pracowników administracji. Najmniejsze miasto Głogówek ma w naszej próbie nieco więcej prywatnych przedsiębiorców i robotników.

Porównanie rodzaju zatrudnienia osób z dwóch analizowanych kategorii wiekowych (18—30 lat oraz 40—59 lat) wskazuje kierunki generacyjnej zmiany w ich aktywizacji zawodowej. Otóż największy wzrost odsetka zatrudnionych w młodej generacji nastąpił w usługach oraz w administracji. Szczególnie dotyczy to takich zawodów jak: sprzedawca (wzrost do 17,1% z 7,3% w starszej generacji); kelner, barman (5,9% przy 0,5% ze starszej generacji); pracownik biurowy, referent (6,9% z 4,8%); pracownik recepcji, informacji, sekretarka (3,5% z 2,0%); stolarz 2,0% z 0,7%); informatyk (1,0% z 0,4%).

We względnej równowadze między generacjami znajduje się udział takich zawodów jak: pracownik fizyczny, robotnik (17,3% do 18,9%); księgowa (po 3,4%); kierowca (2,9% do 3,3%); kucharka (1,5% do 1,8%); cukiernik 1,5% do 1,6%); ekonomista (0,5% do 0,6%); handlowiec (0,5% do 0,4%) pracownik socjalny (0,4% i 0,3%).

Zawody, które mają wyraźnie liczniejszy udział osób ze starszej generacji, to: kierownicy średniego szczebla, prywatni przedsiębiorcy, nauczyciele i pedagodzy, kierowcy, rolnicy, technicy, sprzątaczkę, pracownicy służb mundurowych, kolejarze, bibliotekarze, rzemieślnicy oraz tokarze.

W przedstawionych danych widoczna jest większa dostępność dla młodego pokolenia zawodów związanych z handlem, gastronomią oraz podstawowymi pracami biurowymi. Natomiast stanowiska kierownicze, a przede wszystkim bycie przedsiębiorcą czy funkcjonariuszem służb publicznych, wymaga dłuższej kariery zawodowej i częściej są to zajęcia dla starszej generacji. Zawody usługowe, związane z obsługą procesów twórczych oraz wymagające kwalifikowanych korporacyjnych uprawnień, są we względnej równowadze. Oznacza to stabilne nasycenie rynku pracy tymi kwalifikacjami i udane włączanie się aktywnych frakcji młodego pokolenia w odgrywanie takich ról zawodowych. Rozpoznano również aktywność zawodową badanych przedstawicieli elit lokalnych. Jest to oczywiście zbiorowość niereprezentatywna, ale ustalone jej cechy mają wartość analityczną i służą do częściowych korelacji.

TABELA 13. Struktura społeczno-zawodowa elit miejskich objętych ankietowaniem w II etapie (%)

Grupy społeczno-zawodowe	Nysa	Racibórz	Głogówek	Lubiniec	Ogółem
Wyższa kadra kierownicza (wolne zawody)	13,3	17,5	12,1	10,6	14,5
Dyrektorzy szkół i ich zastępcy	2,2	17,5	5,2	2,1	9,0
Przedsiębiorcy (właściciele firm)	12,2	9,5	39,7	4,3	14,8
Członkowie zarządu miast i powiatów (radni, działacze polityczni)	4,4	3,7	0,0	6,4	3,6
Pracownicy instytucji samorządowych	45,6	24,8	19,0	36,2	31,0
Działacze stowarzyszeń społecznych i fundacji	0,0	3,6	1,7	12,8	3,6
Nauczyciele, dziennikarze, specjaliści z wyższym wykształceniem	13,3	21,2	12,1	4,3	15,1
Funkcjonariusze służb państwowych	5,6	3,6	0,0	29,8	7,2
Inni aktywni	8,9	7,3	22,4	4,3	9,9

UWAGA: Dane w kolumnach nie sumują się do 100%, ponieważ niektórzy respondenci podawali podwójne auto-identyfikacje.

ŹRÓDŁO: Obliczenia własne Zespołu.

### 13. Indeks aktywności kapitału ludzkiego w badanych miastach

Tę część badania należy rozpocząć od określenia wskaźnika aktywności członków badanych elit miejskich. Ponieważ ich funkcja społeczna jako liderów sprowadza się do sprawczego oddziaływania na środowisko lokalne, zapytano respondentów o jej wypełnianie. Członkowie elit miejskich podawali ocenę swojego osobistego wpływu na działania różnych instytucji lokalnych w zakresie: kształcenia, organizacji uczestnictwa w kulturze, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, użytkowania informacji i wsparcia, przydzielania zasiłków i pomocy społecznej oraz tworzenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli badany wskazał na trzy lub więcej obszarów swojego wpływu, został zaliczony do kategorii członka elit o „silnym wpływie”, a przy mniejszej liczbie wskazań na osobę o „słabym wpływie” na działania lokalnych instytucji. Do pierwszej kategorii zaliczono 52,0% badanych, a do drugiej 48,0% z nich. Najmniej liczna okazała się kategoria członków elit o „dużym wpływie” w Głogówku (41,0%), a najliczniejsza w Lublińcu (66,0%). Oznacza to, że w ustabilizowanym środowisku średniego miasta udział we władzy i wpływie społecznym jest szerszy niż wśród elit o bardziej płynnym składzie. Natomiast małe miasto z dużą emigracją ludności kierowane jest przez elity silniej ograniczające dostęp do wpływowego środowiska i skupiające się w węższych kręgach osobowych. Poziom „niski” lub „wysoki” szacowanego wpływu będzie stanowić jedną ze zmiennych analizy korelacyjnej w prezentowanym opracowaniu.

Poziom aktywizacji kapitału ludzkiego zgromadzonego w badanych gospodarstwach domowych zdefiniowany został jako efekt strategii aktywizujących lub pasywnych w rozbudowie posiadanych zasobów kapitału edukacyjnego oraz kwalifikacji zawodowych związanych z dostosowywaniem się do wymagań rynku pracy. Zestaw zmiennych, które posłużyły do zbudowania indeksu aktywności/pasywności gospodarstw domowych w aktywizacji kapitału ludzkiego, oparto na porównaniu następujących jedenastu dychotomicznych cech:

1. Deklarowane uczestnictwo głów gospodarstw domowych w działaniach społecznych jakiejś grupy mieszkańców (uczestniczyło 16,4% respondentów).
2. Międzygeneracyjny wzrost (rozwój) poziomu wykształcenia członków gospodarstwa domowego (uzyskanie przez innego członka rodziny wyższego szczebla wykształcenia od głowy gospodarstwa lub posiadanie wyższego wykształcenia przez samotnie gospodarującą osobę — ogółem stwierdzono taki wzrost w 37,9% badanych jednostkach).



3. Zgodność ostatniej pracy członka rodziny z wyuczonym zawodem (występuje w przypadku 67,2% gospodarstw domowych).
4. Udział członków gospodarstw domowych w ostatnich 2—3 latach w szkoleniach i kursach zawodowych (łącznie zadeklarowało to 42,4% badanych, z czego tylko na terenie swoich miast szkoliło się około 7,0%, najwięcej w Raciborzu — 11,6%).
5. Aktualnie ktoś w gospodarstwie domowym podnosi swoje kwalifikacje zawodowe (stwierdzono 20,7% takich przypadków).
6. Któryś z członków gospodarstwa domowego mieszkał za granicą kilka miesięcy lub dłużej (stwierdzono 35,2% takich gospodarstw).
7. Ktoś z gospodarstwa domowego był za granicą w związku z nauką lub pracą zawodową (uzyskano pozytywne deklaracje 56,8% badanych gospodarstw, w niemal równym stopniu z każdego miasta).
8. Czynna znajomość języków obcych przez więcej niż jedną osobę w gospodarstwie domowym lub głowę jednoosobowego gospodarstwa (ustalono, że co najmniej dwie osoby deklarują czynne posługiwanie się językami obcymi w 64,3% gospodarstw, z czego najwięcej w Głogówku — 72,5%, a następny pod tym względem był Racibórz — 66,8%).
9. Aktywizacja zasobów info-strukturalnych związana z dostępem gospodarstwa domowego do komputera oraz Internetu (dysponuje nim 57,6% badanych, bez znaczących różnic między opisywanymi miastami).
10. Aktywizacja zasobów infrastrukturalnych dzięki dysponowaniu samochodem osobowym i posiadaniu prawa jazdy przez więcej niż jedną osobę w gospodarstwie domowym (według deklaracji takich gospodarstw domowych ogółem stwierdzono 32,8%, przy czym jest to zasób najpowszechniejszy w Głogówku (42,7%) oraz w Lublińcu (36,1%), a w Nysie i Raciborzu waha się w granicach 25,0—28,0%).
11. Poziom ogólnego zaufania społecznego (występuje u 16,9% badanych głów gospodarstw domowych).

Wskaźnik aktywizacji zasobów kapitału ludzkiego opracowano w formie indeksu powyższych cech. Tworząc ten indeks, przyjęto zasadę wyższego wartościowania mniej rozpowszechnionych walorów kapitału ludzkiego, które występują w około 1/3 badanych gospodarstw. W tych przypadkach doliczono punkty wagowe do skali kodowej, stosując zmienne dwuwartościowe z kluczem (1 — brak aktywnej wartości; 2 — wartość aktywna; 3 — wysoka aktywna wartość). W rezultacie zsumowane wartości tego indeksu wahają się od 11 do 29 punktów, a jego średnia arytmetyczna wynosi 17,74 przy medianie równej 18 punktów. Miara rzetelności zestawu tak przekodowanych zmiennych, mierzona przez współczynnik *Alfa* Cronbacha wynosi 0,486, co oznacza umiarkowaną stosowność zaproponowanego modelu. Jednakże zdecydowano

się na jego wykorzystanie, ustalając, że powyżej wartości 19 punktów mamy frakcję gospodarstw domowych o wysokiej aktywności, określane dalej kodem „aktywne”, natomiast dolna część skali opisuje gospodarstwa domowe o niskiej aktywności — analizowane dalej jako „pasywne”. Charakterystyka ich obecności w czterech badanych miastach przedstawiona jest w kolejnej tabeli.

TABELA 14. Rejestracja badanych osób jako bezrobotni według deklaracji w poszczególnych miastach (%)

Aktywność gospodarstw domowych	Miasto				Ogółem N = 1 355
	Nysa N = 340	Racibórz N = 346	Głogówek N = 342	Lubliniec N = 327	
Pasywne	59,7	60,1	52,9	63,3	59,0
Aktywne	40,3	39,9	47,1	36,7	41,0

ŹRÓDŁO: Opracowanie własne Zespołu.

Stwierdzamy, że mimo niewielkich różnic poziom aktywności/pasywności gospodarstw domowych w badanych miastach jest bardzo zbliżony. Oznacza to, że w przestrzeni lokalnej zakorzeniają się aktywni mieszkańcy, potrafiący wypełniać swoją działalnością strukturalne i instytucjonalne ramy, kształtując tym samym dynamikę lokalnego życia codziennego. Wielkość badanych miast peryferyjnych nie rzutuje na przeciętne natężenie aktywności kapitału ludzkiego na poziomie gospodarstw domowych.

## 14. Aktywność kapitału ludzkiego a oceny jakości życia w mieście

Na analizę jakości życia w badanych miastach składają się subiektywne oceny własnej sytuacji ekonomicznej oraz 21 dziedzin, które kształtują warunki życia w mieście. Zebraliśmy oceny głów badanych gospodarstw domowych oraz członków elit miejskich. Tę drugą zbiorowość zapytaliśmy o ocenę dodatkowego zestawu cech związanych z obsługą mieszkańców przez lokalne instytucje władzy i administracji.

Oto jak respondenci określali subiektywną ocenę sytuacji finansowej ich gospodarstwa domowego. Najwięcej głów gospodarstw domowych deklaruje: „Żyjemy oszczędnie i dlatego starcza nam na bieżące wydatki” (44,5%). Następną dużą kategorią są deklarujący: „Starcza na wszystko bez specjalnych wyrzeczeń, ale nie odkładamy na przy-

szłość” (28,4%). Gospodarstwa domowe w najlepszej sytuacji, które deklarują: „Starcza nam na wszystko i jeszcze oszczędzamy na przyszłość” to 14,2% badanych, przy czym najwięcej jest ich w Lublińcu (19,8%) oraz w Nysie (14,6%), a najmniej w Raciborzu (10,5%) przy 12,4% w Głogówku. Wyróżniono także subiektywnie zdefiniowaną grupę trwałego niedostatku i ubóstwa, do której w objętej naszym sondażem zbiorowości zalicza się blisko 13,0% gospodarstw domowych. Jest ona mniejsza w Lublińcu (około 9,0%) a w pozostałych miastach oscyluje wokół 14,0%. Zaliczono do niej osoby deklarujące, że w ich gospodarstwach: „pieniędzy starcza tylko na tanie jedzenie, ubranie i na opłaty” (10,6%) oraz „pieniędzy starcza tylko na najtańsze jedzenie, a na ubranie i opłaty musimy pożyczać” (1,0%) oraz „pieniędzy nie starcza nawet na najtańsze jedzenie, korzystamy z pomocy urzędów” (0,2%).

TABELA 15. Deklaracje poziomu dostatku materialnego a typ aktywności kapitału ludzkiego gospodarstw domowych w podziale na badane miasta

Miasto	Deklarowany poziom życia	Typ aktywności kapitału ludzkiego gospodarstwa domowego		Ogółem (%)
		Pasywne (%)	Aktywne (%)	
Nysa	dostatnio	35,8	54,8	43,5
	skromnie	44,8	39,3	42,6
	ubogo	19,4	5,9	14,0
Racibórz	dostatnio	36,1	43,8	39,2
	skromnie	45,9	47,4	46,5
	ubogo	18,0	8,8	14,3
Głogówek	dostatnio	27,8	48,1	37,4
	skromnie	50,0	45,6	47,9
	ubogo	22,2	6,3	14,7
Lubliniec	dostatnio	46,5	58,5	50,9
	skromnie	45,5	33,1	40,9
	ubogo	8,0	8,5	8,2

W analizie korelacji statystycznych występują istotne różnicowania, które najbardziej uwidaczniają się w przypadku gospodarstw z aktywnym kapitałem ludzkim. Ogółem dostatek materialny zapewnia sobie 50,9% gospodarstw „aktywnych” i tylko 36,8% „pasywnych”, podczas gdy niedostatek związany z trwałym zagrożeniem ubóstwem odczuwa 16,8% „pasywnych” i tylko 7,3% „aktywnych” gospodarstw (test *Chi*-kwadrat

Pearsona ma wartość empiryczną 39 527 dla 2 df, a  $p = 0,001$ ). Dane z tabeli 14. świadczą o stosunkowo najmniejszym zróżnicowaniu sytuacji materialnej oraz najkorzystniejszym subiektywnie poziomie dostatku w społeczności Lublińca.

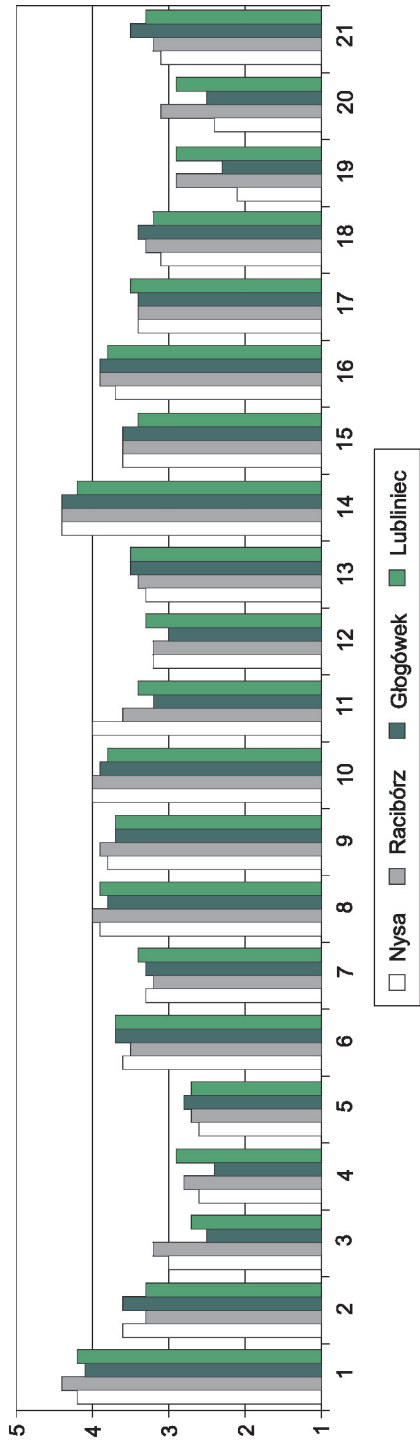
Szczegółowe opinie o poziomie zabezpieczenia materialnego rodzin w badanych miastach różnią się statystycznie w umiarkowanie znaczącym stopniu (w teście *Chi*-kwadrat możliwe jest odrzucenie hipotezy zerowej na poziomie  $p = 0,01$ ).

Subiektywną jakość życia w badanych miastach zdefiniowaliśmy dzięki indeksowi odpowiedzi respondentów na szczegółowe pytania, dlatego ich średnie wartości w odpowiedziach badanych głów gospodarstw oraz członków elit każdego z miast porównamy na dwóch kolejnych wykresach.

Najwyższe są oceny warunków materialnych własnych rodzin w Lublińcu, następnie w Nysie, bardzo podobne w Raciborzu oraz Głogówku. Analiza zakresu podobieństwa oraz skali różnic w ocenie tych czynników pozwala ustalić, w jakich sferach dostrzegana jest korzystna, a w jakich relatywnie niekorzystna tendencja w funkcjonowaniu danego miasta. Podobnie zestawiamy i przeanalizujemy oceny wyrażone przez członków elit lokalnych.

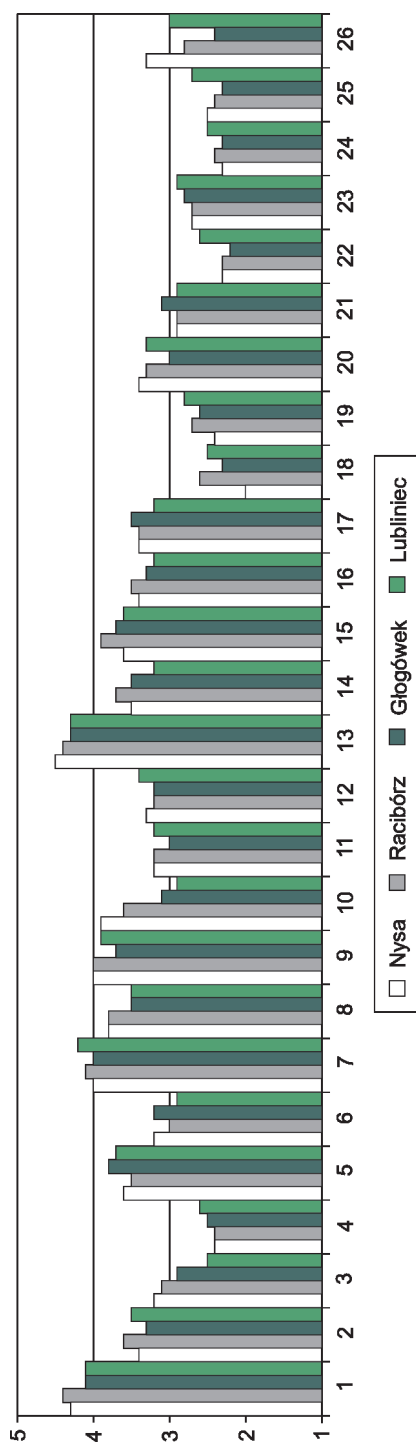
Najwięcej ocen pozytywnych uzyskały możliwości kupna gazet i czasopism, możliwości robienia codziennych zakupów, zabezpieczenia przeciwpożarowe, warunki nauki dzieci i młodzieży oraz możliwości korzystania z bibliotek. Najbardziej oceniane są możliwości uzyskania stałej pracy i działania władz miejskich służące tworzeniu nowych miejsc zatrudnienia, szanse dla młodych wykształconych ludzi, przyciąganie zagranicznych inwestorów. Bardzo nisko oceniany jest stan dróg i ich oznakowanie. Reprezentantów miejskich elit niepokoi, podobnie jak innych mieszkańców, dostęp do służby zdrowia, warunki prowadzenia prywatnych firm oraz funkcjonowanie komunikacji autobusowej.

Sprowadzając oceny wyróżnionych warunków życia w badanych miastach do indeksu umożliwiającego ich ogólne zbilansowanie, zastosowaliśmy skalowanie sumujące punktację wszystkich 21 warunków według ocen od 1 („bardzo źle”) do 5 („bardzo dobrze”), z przypisaniem odpowiedzi „trudno powiedzieć” wartości 0 i traktowanie jej podobnie jak braku odpowiedzi. Na tej podstawie uzyskano rozkład sum w przedziale od 17 do 66 punktów przy średniej 43,55, a medianie 46 i odchyleniu standardowym 7,06. Ustalono przedziały o trzech zakresach, które obejmują 17,4% oceniających negatywnie jakość życia w swoich miastach, 66,1% umiarkowanie zadowolonych z warunków życia oraz 16,4% oceniających je pozytywnie. Należy dodać, że analiza rzetelności skali owych 20 warunków daje wysoki wskaźnik *Alfa* Cronbacha wynoszący 0,868.



OBJAŚNIENIA: 1 — możliwość codziennych zakupów; 2 — liczba zakładów rzemieślniczych i usługowych; 3 — funkcjonowanie komunikacji autobusowej; 4 — rozkład jazdy i liczba połączeń PKP; 5 — stan dróg i ich oznakowanie; 6 — oświetlenie okolicznych ulic; 7 — dostęp do usług służby zdrowia; 8 — straż pożarna i zabezpieczenie przeciwpożarowe; 9 — warunki nauki dzieci i wyposażenie szkół; 10 — możliwość korzystania z bibliotek; 11 — możliwość dokształcania się młodzieży i dorosłych; 12 — miejsca zabaw dla dzieci i młodzieży; 13 — możliwość uprawiania sportu i rekreacji; 14 — możliwość zakupu gazet i czasopism; 15 — czystość ulic i placów; 16 — wywóz śmieci i nieczystości; 17 — ochrona majątku i bezpieczeństwa mieszkańców; 18 — pomoc społeczna dla ubogich i rodzin; 19 — możliwość zdobycia stałej pracy; 20 — możliwość zdobycia pracy dodatkowej; 21 — stosunek pracowników urzędów do spraw klientów.

WYKRES 5. Średnie oceny różnych warunków życia w danym mieście wyrażone przez głowy gospodarstw domowych każdego z czterech miast (skala ocen od 1 — „bardzo źle” do 5 — „bardzo dobrze”)



OBJAŚNIENIA: 1 — możliwość codziennych zakupów; 2 — liczba zakładów przemysłowych i usługowych; 3 — funkcjonowanie komunikacji autobusowej; 4 — stan dróg i oznakowanie; 5 — oświetlenie okolicznych ulic; 6 — dostęp do usług służby zdrowia; 7 — straż pożarna i zabezpieczenie przeciwpożarowe; 8 — warunki nauki dzieci i wyposażenie szkół; 9 — możliwość korzystania z bibliotek; 10 — możliwość dokształcania się młodzieży i dorosłych; 11 — miejsca zabaw dla dzieci i młodzieży; 12 — możliwość uprawiania sportu i rekreacji; 13 — możliwość kupna gazet i czasopism; 14 — czystość ulic i placów; 15 — wywóz śmieci i nieczystości; 16 — ochrona majątku i bezpieczeństwa mieszkańców; 17 — pomoc społeczna dla ubogich i rodzin; 18 — możliwość uzyskania stałej pracy; 19 — możliwość pracy dodatkowej; 20 — stosunek pracowników urzędów do spraw klientów; 21 — warunki prowadzenia firm prywatnych; 22 — tworzenie przez władze nowych miejsc pracy; 23 — zaangażowanie mieszkańców w rozwój miasta; 24 — szanse dla młodych wykształconych ludzi; 25 — szanse na przyciąganie inwestorów z zagranicy; 26 — pozyskiwanie środków z funduszy UE.

WYKRES 6. Średnie oceny różnych warunków życia wyrażone przez elity czterech miast (skala ocen od 1 — „bardzo źle” do 5 — „bardzo dobrze”)

Sumaryczna skala oceny jakości życia (z podziałem na poszczególne miasta) przedstawiona jest w tabeli 16.

TABELA 16. Porównanie sumarycznych ocen jakości życia w miastach według opinii o warunkach życia w mieście głów badanych gospodarstw domowych (%)

Ogólna ocena na skali jakości życia	Miasta				Ogółem
	Nysa	Racibórz	Głogówek	Lubliniec	
Negatywna	18,2	17,1	15,6	18,9	17,4
Umiarkowana	68,1	60,9	73,8	61,6	66,1

Test *Chi*-kwadrat wykazuje znaczącą korelację tych zmiennych na poziomie istotności  $p = 0,001$ .

Najbardziej pozytywne są oceny jakości warunków życia w Raciborzu, a najmniej zadowoleni z panujących w mieście warunków są mieszkańcy Głogówka. Nysa jest przykładem średniego miasta o lekkiej przewadze osób negatywnie oceniających jakość życia nad osobami pozytywnie odnoszącymi się do panujących w nim warunków.

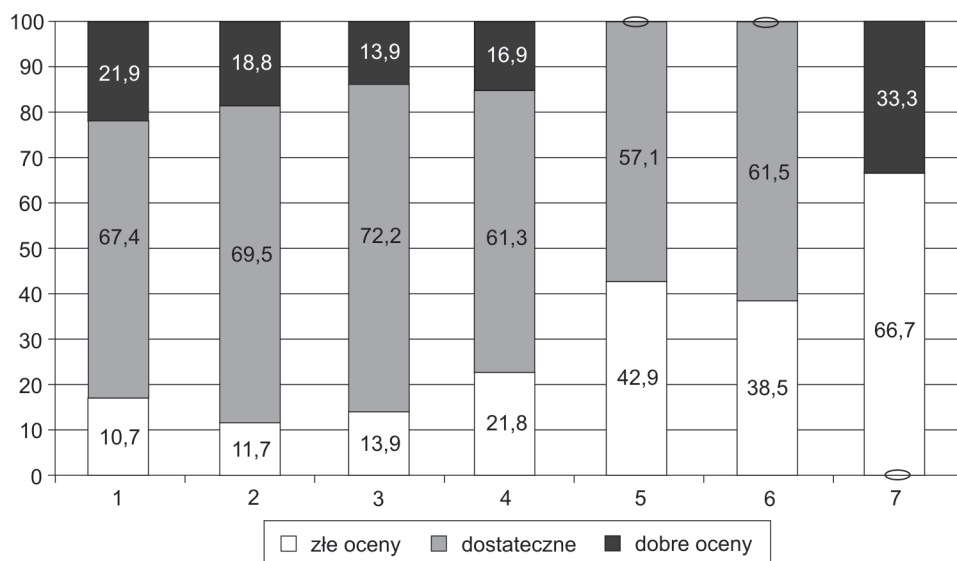
Ogólna ocena jakości warunków życia została powiązana z odczuwaną przez mieszkańców badanych miast subiektywną sytuacją ich gospodarstw domowych. Uzyskano interesujące porównania, które ilustrujemy kolejnymi dwoma wykresami.

Dane wskazują na stosunkowo największy dobrostan materialny gospodarstw domowych w Lublińcu oraz Nysie. Jednakże w najniższych obszarach biedy badane gospodarstwa z Nysy są szczególnie często obecne. Swoją materialną sytuację jako bardzo dobrą rzadziej postrzegają głowy gospodarstw domowych z Raciborza, a zarazem najwięcej z nich deklaruje trudności z opłatami i kupowaniem odzieży. Pomimo to pozytywny poziom w indeksie jakości życia w Raciborzu (tabela 16.) wskazywany jest znacząco częściej niż w Nysie.

Stwierdzono, że zestawienia korelacyjne indeksu jakości życia zarówno z subiektywną skalą oceny warunków materialnych badanych gospodarstw, jak i z poziomem aktywności kapitału ludzkiego gospodarstw domowych nie wykazują statystycznie znaczącego zróżnicowania. Dotyczy to obrazu ogólnego, a także szczegółowych różnic na poziomie każdego z miast.

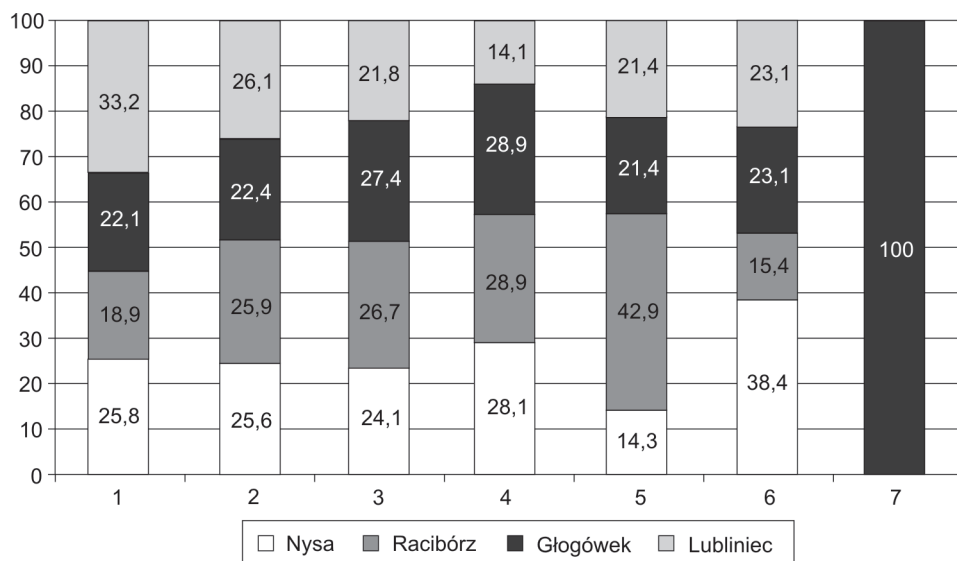
Główny wniosek brzmi: subiektywny poziom zamożności gospodarstw domowych nie wpływa jednoznacznie na poczucie jakości życia w mieście. Istnieją inne elementy związane z polityką władz samorządowych oraz sytuacją na rynku pracy, które wpływają na optymizm lub pesymizm mieszkańców. Pozytywnym sygnałem jest to, że w Głogówku stwierdzono osoby żyjące na koszt opieki społecznej, które w 2/3 oceniają umiarkowanie, a w 1/3 dobrze warunki bytowania w swoim mieście. Uzależnienie od wsparcia opieki społecznej wiąże się u nich z pozytywnym odbiorem miejskich warunków bytowania.





OBJAŚNIENIA: 1 — „Starcza nam na wszystko i jeszcze oszczędzamy”; 2 — „Żyjemy bez wyrzeczeń, ale nie oszczędzamy na przyszłość”; 3 — „Żyjemy oszczędnie i dlatego starcza nam na bieżące wydatki”; 4 — „Pieniądzy starcza tylko na tanie jedzenie, ubranie i na opłaty”; 5 — „Pieniądzy starcza na najtańsze jedzenie, ale nie mamy na ubranie i opłaty za mieszkanie”; 6 — „Starcza nam tylko na najtańsze jedzenie, a na ubranie i opłaty musimy pożyczać”; 7 — „Nie starcza nam nawet na najtańsze jedzenie, korzystamy z pomocy urzędów”.

WYKRES 7. Deklarowana sytuacja materialna gospodarstwa domowego a sumaryczne oceny jakości życia w swoim mieście



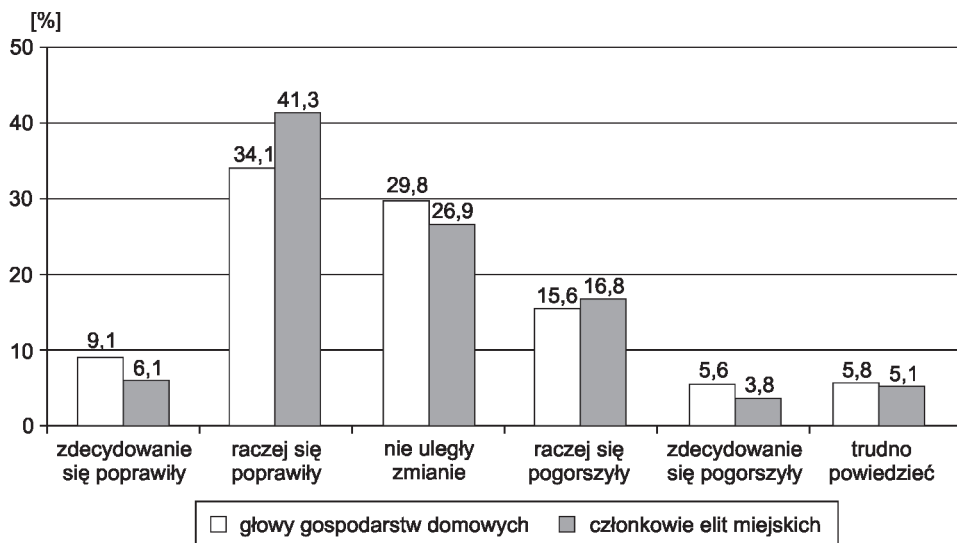
OBJAŚNIENIA: Jak do wykresu 7.

WYKRES 8. Subiektywne oceny sytuacji materialnej gospodarstw domowych w podziale na badane miasta

Analizując poziom jakości życia w doświadczeniu badanych elit miejskich, użyto podobnego indeksu do jego oceny. Dla wyróżnionych 26 warunków życia zastosowano skalowanie sumujące punktację według ocen od 1 („bardzo źle”) do 5 („bardzo dobrze”) z pominięciem odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Na tej podstawie uzyskano rozkład sum w przedziale od 27 do 114 punktów przy średniej 81,70, medianie 83 i odchyleniu standardowym 14,28. Ustalono przedziały o trzech zakresach, które obejmują 17,4% oceniających negatywnie jakość życia w swoich miastach, 66,1% umiarkowanie zadowolonych z warunków życia oraz 16,4% oceniających je pozytywnie. Należy dodać, że analiza rzetelności skali owych 20 warunków daje bardzo wysoki wskaźnik *Alfa* Cronbacha wynoszący 0,929.

## 15. Elity i mieszkańcy o poprawie lub pogorszeniu się warunków życia

Głowom gospodarstw domowych przedstawiono zarówno możliwość oceny warunków życia w ich miastach, jak i dano okazję do wyrażenia swojej opinii, czy w ostatnich 2—3 latach poprawiły się one, czy pogorszyły. O to samo zapytano reprezentantów elit lokalnych.



Dane w % liczone osobno dla obydwu kategorii respondentów

WYKRES 9. Deklarowane opinie mieszkańców i członków elit miejskich o poprawie lub pogorszeniu się warunków życia w badanych miastach w okresie ostatnich 2—3 lat

Na podstawie uzyskanych deklaracji tych dwóch grup respondentów, głów badanych gospodarstw oraz członków elit miejskich, opracowano wykres 9. porównujący ich ogólne opinie o zmianach warunków życia.

Łączne opinie o zmianach warunków życia zwykłych mieszkańców badanych miast są nieco bardziej optymistyczne od poglądów elit miejskich. Jednak w praktyce okazuje się, że w mniejszych miastach elity są bardziej optymistyczne niż szeregowi mieszkańcy. Dobrze ukazuje nam to zestawienie zawarte w tabeli 17., gdzie zaprezentowano średnie ocen dla każdej badanej kategorii. W tym kolejnym porównawczym zestawieniu posłużono się średnimi wartościami oceny zmian warunków życia w okresie ostatnich 2—3 lat ze skali od 1 — „zdecydowanie się poprawiły” do 5 — „zdecydowanie się pogorszyły”. Im niższe średnie wartości na tej skali, tym lepsze są oceny sytuacji w danych miastach. Oto zbudowane w ten sposób porównanie średnich ocen zmian warunków życia dla każdego z badanych miast:

TABELA 17. Średnie wartości ocen zmian warunków życia w badanych miastach

Miasto	Oceniająca zbiorowość	
	głowy gospodarstw	członkowie elit
Lubliniec	2,41	2,56
Głogówek	2,80	3,18
Racibórz	3,11	2,82
Nysa	3,26	2,90
Ogółem	2,90	2,86

ŹRÓDŁO: Obliczenia własne.

TABELA 18. Związek opinii głów gospodarstw domowych na temat kierunku zmian warunków życia mieszkańców z sumaryczną oceną jakości życia w badanych miastach (%)

Opinie o zmianie warunków życia w ostatnich 2—3 latach	Sumaryczna ocena jakości życia w mieście		
	zła	dostateczna	dobra
Zdecydowanie się poprawiły	8,2	65,6	26,2
Raczej się poprawiły	7,2	70,7	22,1
Bez zmian	18,2	69,2	12,6
Raczej się pogorszyły	19,1	68,4	12,4
Zdecydowanie się pogorszyły	20,5	75,3	4,1
Trudno powiedzieć	24,4	64,1	11,5
Ogółem	14,2	69,3	16,6

Współzależność opinii w teście *Chi*-kwadrat wykazuje związek na poziomie wyższym od  $p = 0,001$ .

Największą rozbieżnością charakteryzują się opinie mieszkańców i elit miejskich z Głogówka, a następnie z Nysy. Największa spójność ocen zmian warunków życia wśród głów gospodarstw domowych i członków elit miejskich występuje w Lublińcu.

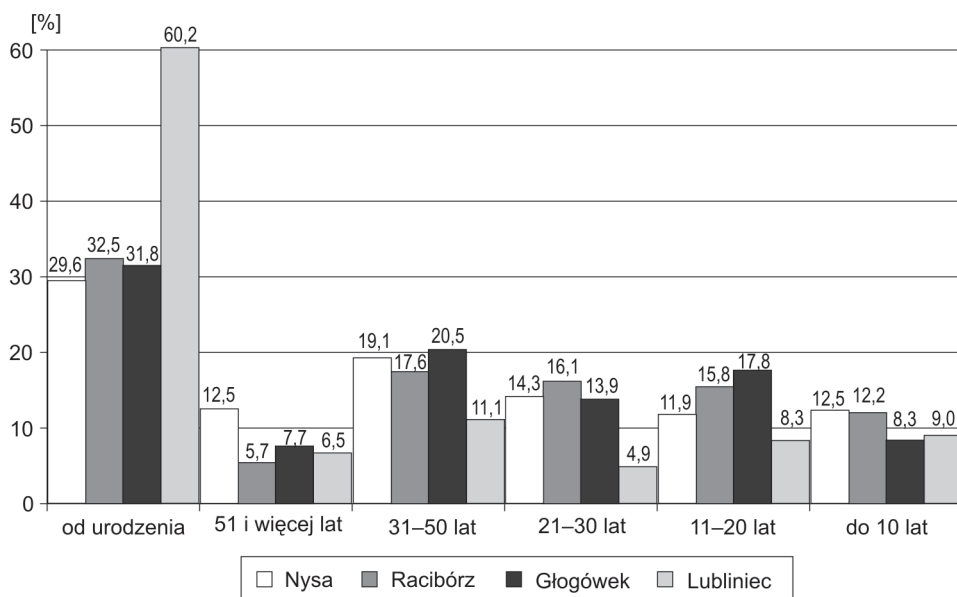
Analizowane wcześniej sumaryczne oceny jakości życia w mieście okazują się bardzo znaczące dla odczuć w zakresie poprawy czy pogorszenia się warunków bytu mieszkańców badanych miast. Korelacje tych dwóch ocen przedstawiono w dalszej części bieżącego opracowania. Oceny wskazujące na poprawę lub zdecydowaną poprawę warunków życia są znacznie częściej wypowiedziane przez osoby, które w łącznym bilansie 21 warunków (składników wskaźnika jakości życia w mieście) oceniły je jako dobre. Natomiast osoby oceniające jakość życia w mieście jako złą znacznie częściej wskazywały na zdecydowane pogorszenie się warunków życia w ostatnich 2—3 latach.

## 16. Czynniki więzi i zadowolenia z życia w miastach (mieszkańcy a elity)

Bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na znajomość problemów miasta i na ocenę jego funkcjonowania jest czas zamieszkiwania w nim respondentów. Oto odpowiedzi na pytanie dotyczące okresu zamieszkiwania w miastach.

Odpowiedzi wskazują, że najbardziej stabilny jest skład mieszkańców Lublińca, gdzie aż 60,2% z nich mieszka od urodzenia. Wyraźnie bardziej płynny skład, z dwukrotnie wyższymi odsetkami ludności napływowej, mają pozostałe badane miasta. Co prawda osób urodzonych w miejscu obecnego zamieszkania jest zapewne nieco więcej, albowiem niektórzy znaleźli się wśród wymieniających konkretną liczbę lat zamieszkiwania w mieście (wskazują na to odpowiedzi na następne pytania).

Można stwierdzić, że co trzeci mieszkaniec badanych miast mieszka w nich od urodzenia, a tylko w Lublińcu niemal 2/3 mieszkańców zamieszkuje na stałe. Dane te świadczą o braku wielopokoleniowego zakorzenienia ludności tworzącej społeczności małych i średnich miast w badanych regionach. Pomimo tego stabilizacja miejscowej ludności może być już określana na więcej niż jedno pokolenie, ponieważ w miastach tych najwięcej jest ludzi zamieszkujących od 31 do 50 lat. Nieco mniej liczne są osoby przybyłe od 21 do 30 lat temu oraz mieszkańcy napływający 11—20 lat temu.



Dane z pominięciem braku odpowiedzi

WYKRES 10. Struktura czasu zamieszkiwania w badanych miastach (%)

Co dziesiąty mieszkaniec badanych miast (10,3%) to osoba przybyła tutaj w ostatniej dekadzie. Nieco więcej osób przybyło w ostatnich dziesięciu latach do Raciborza i Nysy. Dane te świadczą o znacznej ruchliwości zasobów kapitału ludzkiego w małych i średnich miastach. Wyróżniające, czyli występujące częściej od średnich wartości dla całej zbiorowości, cechy kapitału ludzkiego osób osiedlających się w ostatniej dekadzie w średnich i małych miastach to: wykształcenie pomaturalne, wyższe licencjackie oraz średnie ogólnokształcące; wykształcenie uzyskane częściej od innych w trybie zaocznym i szkołach prywatnych; dojazd do szkół w badanym regionie lub w innym mieście w kraju, a nawet, częściej od reszty, uczenie się za granicą; wywodzenie się ze środowisk deklarujących swoją tożsamość regionalną jako Polacy-Ślązacy; przejawianie przeciętnego poziomu aktywności gospodarstw domowych — więcej z nich jest „pasywnych” (59,0%), niż „aktywnych”; wykonują częściej prace urzędnicze, prace w usługach, ale i funkcje wyższej kadry zarządzającej; nieco częściej deklarują dostatni poziom materialnej egzystencji i zarazem częściej wynajmują swoje lokale; przejawiają wyższy kapitał społeczny ogólnego zaufania (aż 21,6%), ale rzadziej uczestniczą w stowarzyszeniach i akcjach obywatelskich; częściej też prowadzą jednoosobowe gospodarstwa domowe i są kawalerami, pannami lub osobami rozwiedzionymi. Respondenci z tej młodej napływowej zbiorowości w większości są raczej zadowoleni lub bardzo zadowoleni ze swojej de-

cyzji, a warunki stwarzane młodym ludziom w miastach zamieszkania oceniają jako raczej dobre.

Rozpoznane cechy tej zbiorowości świadczą o napływie do badanych miast peryferyjnych lepiej niż przeciętnie wyedukowanych młodych ludzi, jednak nie są oni w szczególnie sposób społecznie aktywnym kapitałem ludzkim. Najlepiej wyposażeni i zdeterminowani ich rówieśnicy przeważnie migrują do centrów regionalnych i za granicę. Pasywność, niższa niż przeciętna aktywność obywatelska, pomimo większego potencjału kapitału społecznego zamieszkującej w tych miastach młodej generacji, świadczy o słabym ich zaktywizowaniu przez lokalne instytucje. Miasta mające ośrodki akademickie, przyciągając część swoich studentów z sąsiednich miejscowości, zyskują nowych mieszkańców. Stanowi to główną rentę polityki rozwoju edukacji w lokalnej peryferyjnej przestrzeni.

Wśród osób, które nie mieszkają od urodzenia w badanych miastach, główne wymieniane powody osiedlania się to: podjęcie tam pracy, migracja za lepszą pracą — 31,7%; otrzymanie lub kupno mieszkania — 20,5%; zawiązanie małżeństwa — 18,4% oraz więzi rodzinne (przeprowadzenie się do dzieci, do rodziców) — 14,6%. Inne, rzadziej wskazywane, motywy zamieszkania w średnich i małych miastach są następujące: podjęcie nauki, studiów (4,1%); migracyjny wybór tego miejsca (2,4%); uroda miasta, dobre perspektywy (2,1%), lepsze warunki mieszkania i życia (1,9%); „repatriacja” — przesiedlenia (1,4%); odziedziczenie spadku (0,9%); a także przypadek, problemy w poprzednim miejscu zamieszkania oraz własna chęć osiedlenia się w tym miejscu.

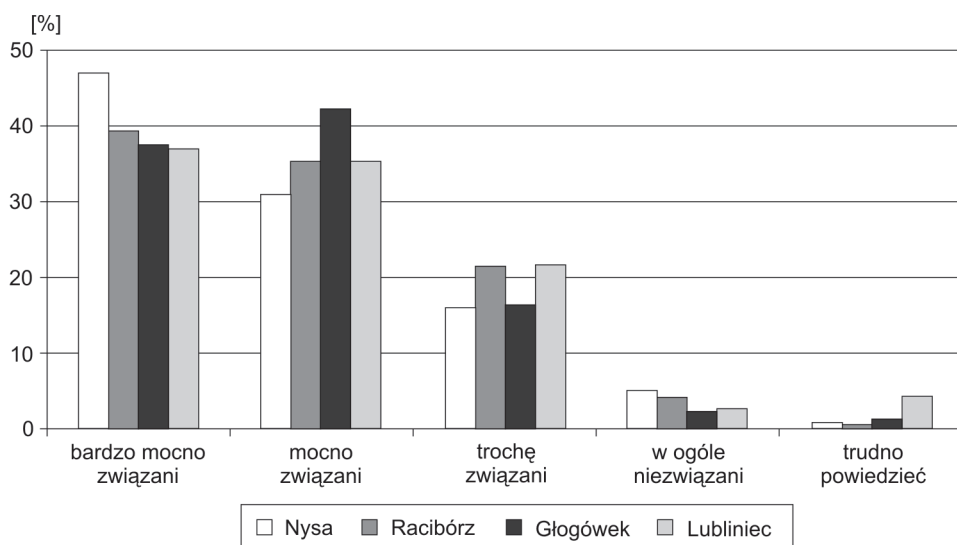
Z uzyskanego zestawienia wynika, że to praca, warunki mieszkaniowe i bytowe, a następnie tworzone więzi rodzinne przyciągają aż 2/5 ogółu mieszkańców badanych miast do zamieszkania na ich terenie. Ciekawe też, że aktualnie więcej z nich wybrało to miejsce z powodu migracji niż „repatriacji”. Tak zwanych „repatriantów” mamy niemal równy odsetek w Raciborzu i Nysie, a nie stwierdziliśmy ich w Głogówku. Stosunkowo najmniej osób przybyło do Lublińca z powodu kupna mieszkania lub domu, poszukiwania pracy, podejmowania nauki, celowej emigracji oraz z przypadku. W Głogówku najwięcej nowych osób osiedla się właśnie z powodu kupna domu lub mieszkania oraz zawiania małżeństwa. Nysa wyprzedza Racibórz w skłanianiu do zamieszkania młodzieży z powodu nauki i studiów oraz w wyniku podtrzymywania więzi rodzinnych. Racibórz jest częściej wybierany z powodu dobrych warunków zamieszkiwania i chęci samego respondenta, aby tam zamieszkać.

Rozważymy teraz, jak chęć zamieszkiwania wiąże się z oceną warunków życia i jak rzutuje ona na więź mieszkańców ze swoimi miastami.

Więź z jakimkolwiek obiektem — osobą, przedmiotem czy, jak w przypadku miasta, z samą przestrzenią — zawiera zawsze jakiś pierwiastek

osobistego związku emocjonalnego. Zakłada się, że każdy, kto jest świadomy takiego związku, potrafi wskazać, co pozytywnego łączy go z danym miejscem lub jakie czynniki są przeszkodami w ściślejszym emocjonalnym przywiązaniu do przestrzeni jego/jej życiowej aktywności.

Rozpoznano osobiste więzi mieszkańców z miastem, stopień zadowolenia z zamieszkiwania w swoim mieście i powiązano je z opiniami badanych na temat tego, czy ich miasto stwarza dobre, czy też złe perspektywy młodym ludziom.



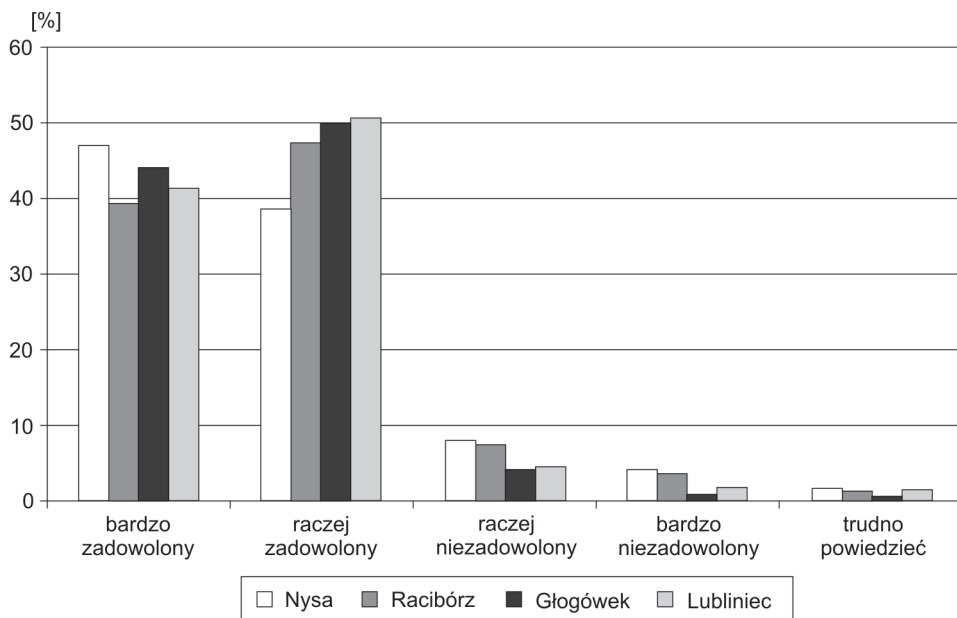
WYKRES 11. Deklarowane poczucie więzi ze swoim miastem wśród mieszkańców (%)

Dla reprezentacji mieszkańców wskazywana więź z miastem wynosi średnio 1,90 punktu przy wartości średniej uzyskanej przez członków elit miejskich na poziomie 2,12 punktu (na skali od 1 — „bardzo mocno związani” do 5 — „trudno powiedzieć”). Między elitami zamieszkującymi badane miasta od urodzenia oraz elitami przybyłymi do nich później nie ma istotnej różnicy w poczuciu więzi ze swoim miastem. Nieco silniejsza więź występuje natomiast wśród zwykłych rodzimych mieszkańców miast w stosunku do ludności napływowej. Elity lokalne czują się zatem słabiej związane ze swoimi miastami od ogółu ich mieszkańców. Poczucie więzi koreluje jednoznacznie pozytywnie z czasem zamieszkiwania w mieście. Głowy gospodarstw domowych zamieszkujące w danym mieście od 1 do 5 lat deklarują średnio więzi na poziomie 2,77 punktu, a mieszkający 51 i więcej lat średnio na znacznie wyższym poziomie, bo aż 1,60 punktu.

Kolejnym ważnym wskaźnikiem jest odczuwane zadowolenie z zamieszkiwania we własnym mieście. Oto wykres z rozkładem odpowiedzi



na pytanie: „Czy jest Pan(i) zadowolony(a) z zamieszkiwania w swojej miejscowości?”.



WYKRES 12. Deklarowany poziom zadowolenia mieszkańców z zamieszkiwania w swoim mieście

Średnie wartości odpowiedzi głów gospodarstw domowych to 43,3% bardzo zadowolonych, 46,8% raczej zadowolonych, 6,1% raczej niezadowolonych i 2,6% bardzo niezadowolonych z zamieszkiwania w swoim mieście. Jeżeli ogólne zadowolenie mieszkańców z zamieszkiwania w swoim mieście mierzyć średnią wartością ocen od 1 — „bardzo zadowolony” do 4 — „bardzo niezadowolony” (z pominięciem „trudno powiedzieć” i braku odpowiedzi), to największą satysfakcję deklarują mieszkańcy Głogówka (średnia = 1,61); następnie Lublinca (1,66); Nysy (1,66), a najsłabszą Raciborza (średnia = 1,75). Przy tych niewielkich — choć statystycznie istotnych w teście *Chi*-kwadrat na poziomie wyższym od  $p = 0,05$  — różnicach zadowolenia decyduje wyższa liczebność osób raczej zadowolonych. Wśród bardzo zadowolonych najliczniejsi są mieszkańcy Nysy. Średni poziom zadowolenia z zamieszkiwania w każdym mieście rośnie jednoznacznie wraz z czasem zamieszkiwania. Najsłabsze jest u mieszkających 1—5 lat (2,03), a najsilniejsze u respondentów mieszkających tam 50 i więcej lat (średnia = 1,45).

W przypadku członków elit miejskich bardzo zadowolonymi z zamieszkiwania w swoim mieście jest ogółem 17,9% badanych (najwięcej

w Lublińcu 22,4%, a najmniej w Nysie 15,3%). Większość członków elit lokalnych (63,9%) zadeklarowała się jako raczej zadowolonych z zamieszkiwania w swoim mieście. Największa liczba zadowolonych jest w Nysie 70,4%, następnie w Raciborzu — 66%, a najmniejsza w Lublińcu — 53,1%. Raczej niezadowoleni (13,1%) w Nysie i Raciborzu — po 12%, a w Głogówku 15,5%, oraz w Lublińcu 16,3%. W Nysie wśród elit nie ma osób bardzo niezadowolonych z zamieszkiwania w tym mieście przy 5,2% takich wskazań w Głogówku oraz 4,3% w Raciborzu i 4,1% w Lublińcu. Trudno było powiedzieć o swoich odczuciach zaledwie 1,7% zapytanych z tej zbiorowości. Należy stwierdzić, że ani średnie tych wartości, ani współczynniki korelacyjne nie wskazują na statystycznie znaczące różnice opinii elit o zadowoleniu z warunków życia i z deklarowanego przez nich poziomu więzi ze swoim miastem.

Istotne jest to, że ponownie średnie wartości owego zadowolenia i poczucia więzi są wśród elit wyraźnie niższe. Oznacza to słabszy ogólny poziom więzi oraz niższy poziom zadowolenia z zamieszkiwania wśród członków elit lokalnych w małych i średnich miastach w stosunku do szerokiej reprezentacji ich mieszkańców. Okazało się jednak, że bardzo zadowoleni z życia w swoim mieście są dwa razy częściej członkowie elit o „silnym wpływie” (24,0%), niż ci o „słabym wpływie” (11,0%) na lokalne instytucje. Korelacja ta jest istotna na poziomie wyższym od  $p = 0,001$ . Owe wpływy nie przekładają się jednak na różnice w poczuciu stopnia więzi ze swoim miastem członków tych dwu kategorii elit.

## 17. Opinie elit miejskich o problemach rynku pracy i emigracji mieszkańców

Bezrobocie dotyka także członków elit miejskich. Okazało się, że osobiście był bezrobotny co dziesiąty badany z tej zbiorowości. Zostali oni zapytani o doświadczenie bezrobocia przez kogoś z ich najbliższej rodziny. Ogółem okazało się, że co trzeci z badanych członków elit (32,6%) ani też żaden jego bliski krewny nigdy nie byli bezrobotni. W kontekście różnic między miastami najlepsze doświadczenia z unikaniem bezrobocia mają elity z Raciborza (aż 41,3%), a najgorsze w Nysie (18,8%).

Zjawisko bezrobocia wyraźnie słabiej dotyka osobiście członków elit o „dużym wpływie na instytucje lokalne”, bo 59,0% z nich stwierdza, że „bezrobocie nigdy jeszcze nie dotknęło naszej rodziny” przy 50,0% takich odpowiedzi członków elit o „słabych wpływach” w instytucjach lokalnych. Nie jest to jednak znacząca statystycznie różnica. Staje się ona istot-

na dopiero w porównaniu z badanymi głowami gospodarstw domowych i ogółem mieszkańców tych miast.

Członkowie elit miejskich, zajmując często pozycje decydentów lub łącząc różne sieci społecznych powiązań, mają lepszy od innych mieszkańców ogląd problemów rynku pracy. Zapytaliśmy ich o to, czy w mieście brakuje jakichś specjalistów lub osób o określonych kwalifikacjach. Członkowie elit wskazywali przede wszystkim na braki lekarzy ze szczególnym naciskiem na lekarzy specjalistów (kardiologów, stomatologów, alergologów, onkologów, endokrynologów, pediatrów, ginekologów, anesteziologów). Wśród ogółu wymienionych brakujących specjalistów lekarze stanowią aż 40,6% wszystkich wskazań podanych przez 69,0% wypowiadających się w tej kwestii respondentów. Świadczy to o rzeczywiście istotnych brakach odczuwanych w zakresie podaży lekarskich kadr medycznych (najsilniej braki odczuwane są w Raciborzu, w mniejszym stopniu, lecz także dotkliwie, w Głogówku i Lublińcu, a subiektywnie najmniej braków jest w Nysie).

Drugą szeroką grupę brakujących specjalistów tworzą zawody budowlane i pracownicy remontowo-budowlani. Jednak wśród ogółu wskazań ich brak obejmuje tylko 15,5%. W tej kategorii najwięcej braków jest wskazywanych w Głogówku, następnie w Raciborzu i Nysie. W Raciborzu szczególnie silnie odczuwalny jest brak trzeciej kategorii specjalistów: inżynierów oraz robotników obróbki metali, spawaczy i ślusarzy. Natomiast w Lublińcu częściej brakuje specjalistów z zakresu obsługi maszyn i urządzeń technicznych.

Zjawisko migracji znalazło ciekawe odzwierciedlenie w wypowiedziach naszych respondentów. Przejawy aktywności emigracyjnej mieszkańców odczuwalne są w dużej skali w Głogówku, następnie słabiej i na dość zbliżonym poziomie w Nysie i Raciborzu, a wyraźnie najmniej w Lublińcu. Opinie członków elit lokalnych o skali wyjazdów emigracyjnych prezentuje kolejna tabela.

TABELA 19. Opinie członków elit lokalnych o skali wyjazdów za granicę mieszkańców ich miasta (%)

Jak duża jest skala wyjazdów?	Miasto				Ogółem
	Głogówek	Lubliniec	Racibórz	Nysa	
Bardzo duża	50,8	20,8	39,2	42,9	39,6
Raczej duża	43,9	58,3	52,4	45,9	50,0
Raczej mała	3,5	16,7	5,6	7,1	7,2
Bardzo mała	1,8	0,0	0,0	0,0	0,3
Trudno ocenić — nie wie	0,0	4,2	2,8	4,1	2,9

O największym dystansie względem problemu emigracji zarobkowej za granicę w Lublińcu świadczą średnie wartości wskazań badanych elit, zilustrowane w kolejnej tabeli.

TABELA 20. Ocena członków miejskich elit, dotycząca skali wyjazdów mieszkańców za granicę (im niższa średnia, tym wyższa obserwowana skala wyjazdów)

Miasto	Średnia	N	Odchylenie standardowe
Głogówek	1,56	57	0,655
Racibórz	1,75	143	0,800
Nysa	1,77	98	0,906
Lubliniec	2,08	48	0,871
Ogółem	1,77	346	0,830

Różnice w opiniach członków elit na temat natężenia tego zjawiska są istotne statystycznie. Procesy emigracji zdecydowanie najbardziej są widoczne w Głogówku, a najslabiej w Lublińcu. W Nysie są one nieco mniej intensywne niż w Raciborzu, ale wszędzie mają one zdaniem badanych elit lokalnych poważny charakter. Jeżeli niektórzy mieszkańcy decydują się na wyjazdy zarobkowe, to także część z nich powraca z bagażem własnych doświadczeń. Jak wykazaliśmy, niektórzy w czasie pracy za granicą podnieśli swoje kwalifikacje. Wszyscy oni nabyli nowe kompetencje kulturowe i rozszerzyli swój kapitał społeczny. W przypadku badanych elit od 27,1% zapytanych uzyskaliśmy wskazania, mówiące o tym, że jakaś osoba z ich rodziny pracuje lub uczy się za granicą, a dwie lub więcej takich osób ma 12,4% badanych członków elit lokalnych. W poszczególnych miastach są to zbliżone wartości i nie ma między badanymi miejscowościami istotnych statystycznie różnic pod względem tej cechy. Zatem 2/5 elit w miastach peryferyjnych ma swoje rodzinne doświadczenia z wyjazdami najbliższych za granicę. Jaki jest ich stosunek do szans na znalezienie dobrej pracy przez osoby powracające z takiej czasowej emigracji. Otóż elity lokalne wykazały daleko idący sceptycyzm w kwestii szans na znalezienie pracy w swoim mieście przez czasowych emigrantów.

Wnioski z tych danych są bardzo interesujące, albowiem przekonanie, że powracający z zagranicy znajdą swoje miejsce na lokalnym rynku pracy jest najsilniejsze, a zarazem najsłabsze, na terenie Głogówka. Dowodzi to być może „pęknięcia” w grupie uczestników sondażu na dwie kategorie: osób dobrze ulokowanych w nieformalnych sieciach powiązań oraz takich, które patrzą realistycznie na małe możliwości na niewielkim lokalnym rynku pracy. Sieć osobistych kontaktów i politycznych znajomości

stanowi w takim środowisku poważny atut dla kandydatów ubiegających się o miejsce zatrudnienia.

TABELA 21. Ocena szans na znalezienie w mieście dobrej pracy przez osobę z wysokimi kwalifikacjami, wracającą z zagranicy (%)

Szanse na dobrą pracę	Miasto				Ogółem
	Głogówek	Lubliniec	Racibórz	Nysa	
Bardzo duże	3,5	2,1	0,0	0,0	0,9
Duże	14,0	8,3	3,5	4,1	6,1
Trudno powiedzieć	28,1	56,3	50,7	40,8	44,9
Małe	21,1	20,8	30,3	31,6	27,8
Bardzo małe szanse	33,3	12,5	15,5	23,5	20,3

Różnice ocen są istotne statystycznie w teście *Chi*-kwadrat na poziomie  $p = 0,001$ .

Problemy osób wyjeżdżających poza lokalne rynki pracy staraliśmy się również opisać z perspektywy korzyści lub strat dla miasta. Ubytek kapitału ludzkiego może być bowiem negatywnym czynnikiem w aktywizacji zawodowej miejscowej ludności, utrudnia chociażby znalezienie kompetentnych pracowników. Zapytaliśmy członków elit o ich ocenę wpływu, jaki ten problem ma na jakość życia w mieście. Stwierdzamy znaczącą zbieżność ich poglądów w sprawie szans lub strat dla miasta wiążących się ze zjawiskiem wyjazdów miejscowych kadr za granicę. Wyniki szczegółowe prezentuje tabela.

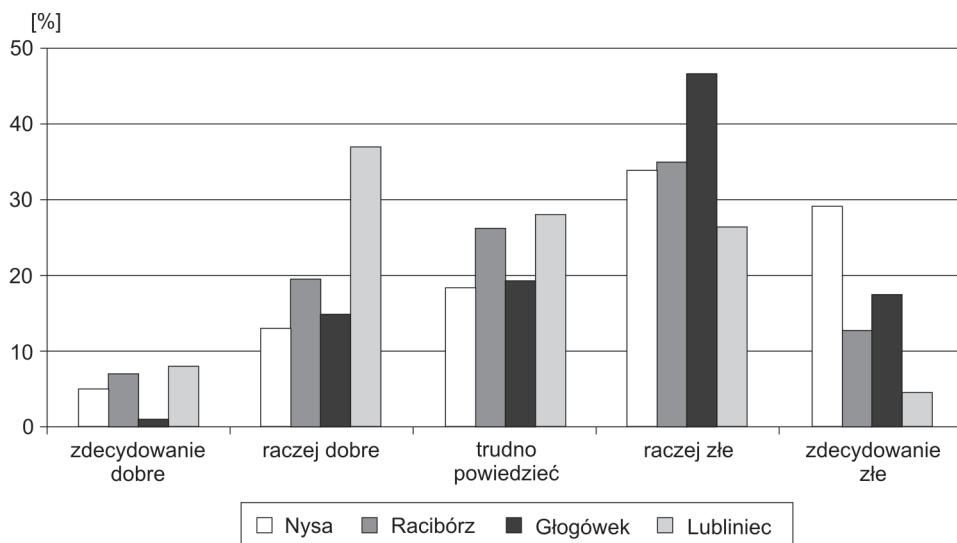
TABELA 22. Skutki dla miasta wyjazdów mieszkańców za granicę w ocenie badanych elit (%)

Ocena skutków wyjazdów emigracyjnych	Miasto				Ogółem
	Głogówek	Lubliniec	Racibórz	Nysa	
Duża strata dla miasta	22,8	25,0	32,4	28,1	28,6
Częściowa strata, ale i szansa	64,9	52,1	53,5	58,3	56,6
Duża szansa dla miasta	0,0	2,1	5,6	3,1	3,5
Trudno ocenić	12,3	20,8	8,5	10,4	11,4

Za dużą stratę dla miasta uznają to zjawisko szczególnie często badane elity z Raciborza. Tam również najliczniejsi są (choć w zdecydowanej mniejszości w stosunku do ogółu elit) uznający je za dużą szansę dla miasta. Większość jednoznacznie uznaje wyjazdy za granicę za częściową stratę, ale i za szansę dla miasta. Skutki tych wyjazdów dla jakości życia w mieście są więc częściej postrzegane negatywnie niż pozytywnie.

Jako dużą szansę dla miasta postrzegają wyjazdy emigracyjne wyraźnie częściej „wpływowi” członkowie elit lokalnych niż posiadający „znikomy

wpływ” na działania instytucji miejskich. Oni też jednak nieco częściej widzą w tym zjawisku zarówno stratę, jak i częściową korzyść.



WYKRES 13. Opinie mieszkańców na temat perspektyw stwarzanych przez ich miasto młodym ludziom (dane w %, N = 1355)

Opinie mieszkańców na temat perspektyw dla młodych ludzi zamieszkujących w ich mieście są najkorzystniejsze w przypadku Lublińca oraz Raciborza, natomiast zdecydowanie najmniej optymistyczne, jeśli chodzi o Głogówek i Nysę. Zauważyć trzeba największy odsetek osób negatywnie oceniających owe szanse dla młodych ludzi w Nysie — jest ich tam aż 29,3%. Mamy do czynienia z największą ambiwalencją odczuć właśnie wśród mieszkańców Nysy. Ogółem jednak bilans ich ocen wyraźnie przechyla się na stronę opinii negatywnych.

Takie wyniki mogą świadczyć jednak nie tyle o dobrym klimacie do zamieszkiwania w danym mieście, ile o wyższym poziomie aspiracji rodziców z większych miast. Oni chętniej godzą się na dążenia swoich dzieci do zamieszkiwania poza rodzinnym miastem, na ich poszukiwania większych ośrodków miejskich jako miejsc swojej aktywności życiowej.

W przypadku opinii elit miejskich najbardziej optymistycznie oceniają ci badani szanse dla młodych ludzi stwarzane w Lublińcu, a następnie w Nysie, natomiast bardziej pesymistyczne są te oceny w przypadku Raciborza oraz Głogówka.

Tabela 23. pokazuje wyraźny związek pomiędzy zadowoleniem z zamieszkiwania w swojej miejscowości a opiniami o stwarzaniu przez miasto dobrych perspektyw dla przyszłości młodym ludziom.

TABELA 23. Zadowolenie z zamieszkiwania w mieście a opinie głów gospodarstw domowych na temat szans stwarzanych przez miasto młodym ludziom (%)

Czy jest zadowolony(a) z zamieszkiwania w tej miejscowości?	Czy to miasto daje młodym ludziom dobre, czy złe perspektywy?				
	zdecydowanie dobre	raczej dobre	trudno powiedzieć	raczej złe	zdecydowanie złe
Bardzo zadowolony(a)	7,7	23,0	21,9	31,3	16,2
Raczej zadowolony(a)	3,2	21,5	24,9	36,1	14,3
Raczej niezadowolony(a)	1,3	12,5	20,0	41,3	25,0
Bardzo niezadowolony(a)	2,9	5,7	14,3	42,9	34,3
Trudno powiedzieć	0,0	12,5	31,3	43,8	12,5
Ogółem	5,0	21,1	23,1	34,6	16,3

ŹRÓDŁO: Dane i obliczenia własne — różnice opinii w korelacji z zadowoleniem są istotne statystycznie w teście *Chi-kwadrat* na poziomie  $p = 0,001$  (wartość empiryczna rozkładu 43 730 dla  $df = 16$ ).

Na koniec poddany analizie został stosunek badanych do stwierdzenia, że dane miasto jest dobrym miejscem do życia dla ich własnych dzieci. Uzyskane odpowiedzi prezentuje tabela 24.

TABELA 24. Deklarowane przez mieszkańców badanych miast oczekiwanie, aby w tym mieście na stałe mieszkały ich dzieci (%)

Miasto	Czy chce, aby jego dziecko mieszkało w tym mieście na stałe		
	tak	nie	trudno powiedzieć
Nysa	57,1	36,7	6,2
Racibórz	56,1	26,9	17,1
Głogówek	65,7	24,6	9,8
Lubliniec	62,8	15,1	22,1
Ogółem	60,3	26,0	13,7

ŹRÓDŁO: Obliczenia własne Zespołu.

Dane zbiorcze wskazują, że średnio co czwarta zapytana osoba nie chce, aby jej dziecko mieszkało w tym samym, co on/ona mieście na stałe. Jednak w porównawczym zestawieniu danych szczegółowych ponownie widoczne jest, że najbardziej niechętną postawę wykazują mieszkańcy Nysy, gdzie ponad 1/3 wołałaby, aby ich dzieci mieszkały gdzie indziej. Najmniej negatywnych wskazań odnotowano w Lublińcu, a najwięcej pozytywnych w Głogówku.

Jeżeli to badani mieszkańcy Lublińca najbardziej krytycznie oceniają szanse stwarzane przez ich miasto młodym ludziom, a zarazem chcą, aby ich dzieci mieszkały w nim na stałe, to właśnie problem aspiracji staje



w centrum naszej uwagi, uzupełniony przez niższy poziom ruchliwości, a większy stopień zasiedlenia (zakorzenienia) miejscowej ludności w stosunku do pozostałych badanych miast. Skoro bowiem w Lublińcu aż 60,2% zamieszkuje od urodzenia, to ich przywiązanie do tego miasta jest większe niż respondentów miast, gdzie takich mieszkańców jest prawie dwa razy mniej.

## 18. Podsumowanie

Rezultaty porównawczej analizy danych zgromadzonych celowo na czterech lokalnych rynkach pracy, które są charakterystyczne dla miast średniej i małej wielkości, pozwalają na sformułowanie kilku dobrze ugruntowanych wniosków. Udokumentowane zostały negatywne następstwa zjawiska pracy poza wyuczonym zawodem dla aktywizacji kapitału ludzkiego. Okazało się jednak, że dobre umiejscowienie kwalifikowanych zasobów ludzkich na lokalnym rynku pracy nie prowadzi do zdecydowanego uprzywilejowania osób zatrudnianych w swoich wyuczonych zawodach. Są oni jednak bardziej aktywni w poszukiwaniu możliwości dalszego rozwoju swoich kwalifikacji, częściej też otrzymują propozycje udziału w szkoleniach i delegacjach ze strony własnych pracodawców. Najsilniejsze różnicowanie pomiędzy badanymi segmentami kapitału ludzkiego związane jest z poziomem formalnego wykształcenia ich uczestników. To mający niższe wykształcenie częściej są bezrobotni i pomimo tego, że częściej korzystają z kursów oraz szkoleń finansowanych przez urzędy pracy, znacznie trudniej jest im zdobyć zatrudnienie zgodne z ich kwalifikacjami. Okazało się, że częściej z ofert rozwijania swojego wykształcenia korzystają osoby bezrobotne, które utraciły zatrudnienie zgodne z dyplomowymi kwalifikacjami. Jest to zjawisko częściowo zgodne z hipotezą 3.

Wśród pracujących poza wyuczonym zawodem występuje większy odsetek emigrujących za pracę, jednak wyraźnie trudniej jest im zdobyć pracę zgodną z dyplomowymi kwalifikacjami. Generalnie emigranci pracujący za granicą znacznie częściej niż w Polsce przechodzą do segmentu zasobów ludzkich pracujących niezgodnie ze swoim wykształceniem. Dopiero uzyskanie za granicą pracy etatowej poprawia te wskaźniki. Potwierdzona została hipoteza, że osoby z wyższym wykształceniem mają korzystniejsze warunki rozwoju kariery zawodowej na lokalnych rynkach pracy i rzadziej podejmują pracę poza wyuczonym zawodem. Natomiast hipoteza 3. uległa modyfikacji. Okazało się bowiem, że osoby o najniższym poziomie kwa-

lifikacji (gimnazjalnym i podstawowym) deklarujące pracę poza swoim kierunkowym wykształceniem są znacznie aktywniejsze w pozyskiwaniu nowych uprawnień zawodowych od pracowników z zasadniczym zawodowym lub średnim wykształceniem, którzy są zatrudnieni poza wyuczonymi specjalnościami. Okazało się również, że podejmowanie pracy poza wyuczonym zawodem zmniejsza gotowość do pozaszkolnej aktualizacji swojego wykształcenia poprzez kursy i szkolenia zawodowe. Zjawisko to występuje najczęściej wśród pracowników z wykształceniem zasadniczym zawodowym (częściowe potwierdzenie hipotezy).

Praca poza swoim zawodem jest również znaczącą barierą w aktywizacji zawodowej ludzi młodych. Zatem zjawisko to jest przeszkodą na drodze rozwoju kapitału ludzkiego średnich i małych miast. Wyjazdy osób młodych z lokalnych rynków do pracy za granicę nie zwiększają szansy na aktywizację ich formalnych kwalifikacji zawodowych. Zatem praca podejmowana poza wyuczonym zawodem staje się jednym z ważnych czynników swoistej degradacji kapitału ludzkiego dostępnego na lokalnych rynkach pracy.

Zebrane dane o więzi społecznej mieszkańców z miastem wskazują bardzo interesujące prawidłowości. Najważniejszą konkluzją będzie stwierdzenie, że im większe jest miasto peryferyjne z większą ruchliwością i dostępem do edukacji wyższej, tym silniej działają aspiracje aktywizujące przyzwolenie na trwałą emigrację własnych dzieci. Międzypokoleniowa stabilizacja kapitału ludzkiego zmniejsza ruchliwość i zarazem zadowolenie z zamieszkiwania w danym mieście. Małe miasto stwarza znacznie większe bariery aktywizacji zawodowej, co wywołuje brak zadowolenia z szans na rynku pracy. W sytuacjach kryzysu zatrudnienia łatwiej mieszkańcom podjąć decyzję o migracji. Aspiracje stanowią bardzo istotny regulator aktywności kapitału ludzkiego. Szczególne znaczenie mają one dla elit lokalnych, które wykazują względnie niższe zadowolenie z jakości życia w swoich miastach i chętniej kierują swoje dzieci do centrów edukacyjnych i na zewnętrzne rynki zatrudnienia.

Członkowie elit o „znaczącym wpływie” na sprawy miasta czują się wyraźnie bardziej zadowoleni z zamieszkiwania w nim od „mających słaby wpływ”. Dobre ulokowanie w strukturze społecznej miasta daje im szersze możliwości kreowania zadowolenia z jakości swoich warunków życia. Generalnie potwierdza się hipoteza 4. o przewadze zadowolenia z warunków życia w badanych miastach. Im większe miasto, tym łatwiej o zadowolenie z oferowanych przez nie warunków życia. Zadowolenie to nie jest znacząco powiązane z poziomem subiektywnego dostatku materialnego gospodarstw domowych. Samodzielnie określane zadowolenie z zamieszkiwania w swoim mieście wykazuje wszędzie bardzo wysoki poziom. Najmniej zadowolona jest część mieszkańców Nysy, szczególnie

tych, którzy mają aspiracje awansu własnego lub swoich dzieci do większej aglomeracji.

Oferta edukacyjna małych i średnich miejscowości jest zależna przede wszystkim od ich wielkości. Jej różnorodność zależy również od aktywności miejscowych władz, które dostrzegają potrzeby rynku pracy. Generalnie oferta edukacyjna jest funkcją lokalnego rynku pracy. Władze monitorują rynek pracy i odpowiadają ofertą kształcenia na zmienne warunki gospodarcze. Niektóre oferty edukacyjne zorientowane są na europejski (niemiecki) rynek pracy z powodu jego większej atrakcyjności od miejscowego. Oferta edukacyjna i miejscowe szkoły nie są jednakowo oceniane przez miejscowe elity. Najwyżej jest oceniana oferta Nysy i Raciborza, a najniżej Lublińca.

Nysa jawi się jako dynamiczne i innowacyjne środowisko, co jednak wprowadza silniejsze motywacje rozwojowe, skutkujące wyższą gotowością do stałej emigracji. Pomimo tego ruchliwość rzeczywista nie jest nadmiernie wysoka i wykazywała niższe wartości niż w pozostałych miastach. Można więc mówić o zablokowanych aspiracjach, co pewnie daje stwierdzony tu rezultat wyższego stopnia niezadowolenia z warunków zamieszkiwania w tym środowisku lokalnym. Są to dobre przesłanki potwierdzające hipotezę 5., która wskazuje na wyższy stopień zadowolenia z jakości życia w małych i średnich miastach osób z wykształceniem średnim.

Obsadzanie stanowisk kwalifikowanym kapitałem ludzkim w badanych miastach nie stanowi problemu, poza specjalnymi sferami jak służba zdrowia, służby prawne czy wysoko wyspecjalizowane kadry zarządzania. W miastach peryferyjnych wciąż brakuje dobrze wykształconych i zmotywowanych pracowników fizycznych w deficytowych zawodach przemysłowych, remontowo-budowlanych i usługowych. Kwalifikowany kapitał ludzki o takich specjalizacjach migruje na zewnątrz, co wzbudza zapotrzebowanie na takich fachowców w miejscowych firmach. System lokalnego rynku pracy nie wchłania wszystkich kadr ze średnim i wyższym wykształceniem humanistycznym. Wykształcenie miejscowej ludności jest zależne od okresu kształcenia. Wykształcenie starszego i średniego pokolenia było dostosowane do okresu silnej industrializacji i nie jest adekwatne do aktualnego rynku pracy. Aktywizacja mieszkańców małych i średnich miast skierowana została w stronę uzyskiwania wykształcenia. W większych miastach jak Nysa i Racibórz mogła być realizowana na miejscu, w małym mieście jak Głogówek ludność musi opuścić miejsce zamieszkania, aby się dalej kształcić w systemie stacjonarnym. Popularnym systemem zdobywania wykształcenia w małych miastach był i jest system zaoczny. Część zbiorowości, składającą się szczególnie ze słabiej wyedukowanych i przeciętnie zmotywowanych do rozbudowy kwalifikacji osób z młodej generacji, potrzebuje sporo czasu, by zdobyć miejsca pracy zgod-

ne ze swoimi kierunkowymi kwalifikacjami. Trudności zdobycia takiego zatrudnienia nie skłaniają ich do dodatkowej aktywności edukacyjnej. Ważnym kapitałem kulturowym aktywizującym autochtoniczne zasoby ludzkie miast Górnego Śląska jest język niemiecki i niemiecki paszport. Kwalifikacje zawodowe zdobyte w szkole, znajomość języka oraz niemiecki paszport pozwalają na aktywizację zawodową i zdobycie pracy za granicą. Jednak kapitał ludzki o „pasywnych” strategiach przeważa nad funkcjonującym „aktywnie” w przestrzeni miast peryferyjnych.

Ważnym ustaleniem jest stwierdzenie bardzo podobnego poziomu aktywizacji zasobów ludzkich w badanych miastach. Okazuje się, że hipoteza 2. ma swoje uzasadnienie, a systemowa, samoczynna regulacja rynku pracy wywołuje względną równowagę popytu i podaży na aktywny oraz pasywny kapitał ludzki.

Osoby z wyższymi aspiracjami, o lepszym potencjale rozwojowym swoich edukacyjnych i kreatywnych zasobów, przenoszą się do centrów administracyjnych i korporacyjnych. Awans ten nie zubaża zasobów lokalnych, ponieważ taki kapitał ludzki miałby niskie szanse na efektywne jego zaangażowanie w lokalnej peryferyjnej przestrzeni wytwórczej. Ważne miejskie stanowiska instytucjonalne i biznesowe zostają skutecznie obsadzone, a braki dotyczą wąskich sfer wysokokwalifikowanych zawodów. Pozostaje szerszy deficyt kadr w zawodach robotniczych i usługowych, który nie jest łatwy do usunięcia z powodu demotywacji słabo wyedukowanych segmentów kapitału ludzkiego, które utrzymują się z zasiłków socjalnych oraz z gospodarki nieformalnej (w tzw. szarej strefie). W naszym projekcie nie podjęto badań nad degradacją tej części kapitału ludzkiego, która trafia do nisz patologii i wykluczenia społecznego. Problemy tego segmentu zasobów ludzkich należy definiować na innym poziomie. Jak się nam wydaje, powinny być analizowane nowe metody pracy socjalnej, które mogłyby służyć odzyskiwaniu dezaktywowanego kapitału ludzkiego mającego charakter samowykluczających się z otwartego rynku zatrudnienia gett lub enklaw społecznej „zaradności”, opartych na filozofii roszczeniowo-alimentacyjnej. Specyfika tego problemu znajduje się jednak poza polem badawczym referowanego projektu.